Rok III. Styczeń 1928 r. Nr. 1

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 1

Rok III. Styczeń 1928 r. Nr. 1

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych**, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

SACRA CONGREGATIO CONCILII

ROMANA et ALIARUM
SERVITII CHORALIS
23 Aprilis 1927

Proposita sunt pro opportuna solutione huic Sacrae Congregationi Concilii dubia seu quaestiones quae sequuntur, de servitio chorali ad normam canonum, praesertim 414, 418, 419, ordinando, videlicet:

I. „Utrum post Codicem ad ius *alternativae* requiratur expressa concessio Sedis Apostolicae, an sufficiant consuetudo vel constitutiones capitulares".

II. „An canonici iure *alternativae* gaudentes, per interessentiam choro in hebdomada non sua possint supplere absentias admissas in hebdomada sua".

III. „Cum in Abulen., d. 15 Martii 1924, resolutum fuerit diem integre computandum esse in casu illegitimae absentiae a choro etiam per aliquot horas, quaeritur: „An eadem computatio facienda sit in casu illegitimae absentiae ab aliqua hora ex parte illius qui obtinuit indultum *pro diebus et horis*".

Porro in communi conventu in Palatio Apostolico habito die 23 Aprilis 1927 Emmi ac Rmmi Patres Sacrae Congregationis Concilii responderi mandarunt:

Ad I: *Affirmative* ad primam partem, salva lege fundationis; *negative* ad secundam.

Ad II: *Negative.*

Ad III: *Affirmative.*

Quas resolutiones Ssmmus Dominus Noster Pius, divina Providentia Papa XI, ad Relationem infrascripti Secretarii eiusdem Sacrae Congregationis, in Audientia habita die 3 Maii insequentis, dignatus est approbare et confirmare.

D. Card. Sbarretti, Praefectus.

L. † S.

† *Iulius, Ep. tit. Lampsacen.,* Secretarius.

W sprawie odmawiania Litanji do św. Walentego i św. Antoniego.

SACRA CONGREGAZIONE DEI RITI
SEGRETERIA.

Roma, li 10 Decembre 1927

Nr. L. 71/27.

LUCEORIEN.

Supplicibus Litteris Sanctissimo Domino Nostro PIO Papae XI humillime subiectis et Sacrae Rituum Congregationi remissis circa approbationem et concessionem Apostolicam Litaniarum S. Antonii de Padua et S. Valentini Martyris; Sacra Rituum Congregatio, attentis Decretis Nr. 3820 diei 6 Martii 1894 et Nr. 3916 Montis Albani et Can. 1259 par. 2 Codicis Juris Canonici nec non praxi vigente tum apud Hunc S. Ordinem tum apud S. S. C. S. Officii, respondendum censuit: „*Negative*".

Atque ita rescripsit et declaravit, die 9 Decembris 1927.

L. S. *(—) Angelus Mariani,* S. R. C. Secretarius

Na obradach komisyj synodalnych zauważono, że litanje do Św. Walentego i Św. Antoniego powszechnie w diecezji łuckiej są odmawiane publicznie wbrew przepisom prawa i rubryk.

Zważywszy pewne okoliczności natury lokalnej,

Jego Ekscelencja przedstawił tę kwestję Św. Kongregacji Obrzędów, która dała powyższą negatywną odpowiedź.

Od tej więc pory Przewielebne Duchowieństwo winno zaniechać publicznego śpiewania i odmawiania litanij do Św. Antoniego i Walentego.

Zatwierdzenie przez Św. Kongregację Obrzędów dla Diecezji Łuckiej officium o św. Jozafacie B. M. jako duplex secundae classis.

SANCTA RITUUM
CONGREGATIO

L. 74/927.

L U C E O R I E N.

Sanctissimus Dominus noster Pius Papa XI, referente infrascripto Cardinali Sacrae Rituum Congretionis Praefecto, benigne annuere dignatus est, ut a clero Dioecesis Luceoriensis festum S. Josaphat, Episcopi et Martyris, recolatur die decima quarta Novembris sub ritu duplici secundae classis cum officio et Missa propriis et approbatis; eoquod Vladimiriae in Volhynia, intra fines Dioecesis Luceoriensis, Beatus Martyr natus sit et ibi eximiis virtutibus crescebat et confortabatur gratia. Contrariis non obstantibus quibusqumque.

Die 15 Decembris 1927.

(—) † *A. Card. Vico,* Ep. Portuen. Praef.

L. † S.

(—) *Angelus Mariani,* S. R. C. Secretarius.

Przedłużenie dla Diecezji Łuckiej czasu odbywania Komunji Świętej Wielkanocnej.

Prot. Nr. 5536/27

SACRA CONGREGATIO CONCILII

Beatissime Pater, Ordinarius Luceoriensis ad consulendum fidelium necessitatibus a Sanctitate Vestra humiliter postulat facultatem permittendi ut in

sua dioecesi praeceptum Communionis paschalis adimpleri possit a Dominica prima Quadragesimae.

Sacra Congregatio Concilii, attentis expositis, petitam facultatem Ordinario oratori benigne impertita est ad quinquennium.

Datum Romae, ex Secretaria eiusdem sacrae Congregationis Concilii, die 7 Decembris 1927.

(—) † *D. Card. Sbaretti,* Praefectus

L. † S.

(—) † *Julius ep. tit. Lampsaeen.*, Secretarius

Rozwiązanie Zgromadzenia SS. Apostołek Miłości Eucharystycznego Serca Pana Jezusa w Jałowiczach.

Dekretem Stolicy św. z dnia 28/XII.27 № 2608/27 zostało rozwiązane wyżej zatytułowane Zgromadzenie.

Rozporządzenia Władz Duchownych miejscowych.

List Pasterski Ks. Dr. Adolfa Piotra Szelążka Biskupa Diecezji Łuckiej, w sprawie wyborów na Wołyniu w r. 1928 do Sejmu i Senatu.

ADOLF PIOTR SZELĄŻEK
Z BOŻEJ I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI
BISKUP ŁUCKI
PRAŁAT DOMOWY JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI
D. Ś. T.

Czcigodnemu Duchowieństwu Diecezji Łuckiej
oraz
Ukochanym w Chrystusie Diecezjanom

Pozdrowienie w Panu!

Wyznaczenie wyborów do ciał prawodawczych stworzyło dla ludności katolickiej na Wołyniu moment spełnienia najwyższej wagi obowiązku, z któ-

rego zdamy rachunek nietylko wobec sądu historji i narodu polskiego, ale i wobec Boga.

Wszak pamiętne są poprzednie wybory. Ich wynik był gorzkiem lekarstwem na zastarzałą wadę wewnętrznej rozterki. Doświadczenie z druzgocącą wyrazistością pouczyło o tem, do czego doprowadza rozwinięcie wyborów na Wołyniu na podstawie programów różnorodnych. Ogólny, jednomyślny głos potrzeby zaniechania tej drogi świadczył o skuteczności lekarstwa.

Zbliżyła się obecnie chwila, kiedy ludność katolicka tej ziemi winna jest złożyć dowód, że wolną jest od wewnętrznej niemocy i stoi na wysokości zadania.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż na terenie przygotowywania wyborów zaczynają nurtować w łonie miejscowego społeczeństwa wszystkie namiętności, usprawiedliwiane względami programowych dyrektyw, wymaganiami nakreślonych przez ugrupowania partyjne liny politycznych i splotem krzyżujących się bliższych, partykularnych aspiracyj i zamierzeń.

Niezrozumiałem jednak i nie do darowania zaślepieniem byłoby poddanie się tym namiętnościom i pójście za ich głosem mimo bolesnych lekcyj przeszłości. Nad ich głosem górować winno poczucie dobra Ojczyzny; nad literą haseł programowych stać musi duch programów wszystkich szczerze narodowych ugrupowań politycznych — Salus Reipublicae! Gdy więc grozić poniekąd zaczyna zamęt poglądów i postanowień, gdy pożądany dla nieprzychylnych Polsce żywiołów a dla Niej zgubny chaos może sparaliżować siły nasze w wykonaniu wspomnianego poprzednio obowiązku, uznaliśmy za konieczne wezwanie wszystkich wiernych diecezji łuckiej do należytej rozwagi i podanie w możliwie najkrótszym zarysie i jak najjaśniej narzucających się samych przez się wytycznych postępowania, w zakresie wyborów.

1. Najpierw ponad wszystkiemi innemi rozważaniami, planami, dyskusjami — **winien nieustannie stać nam przed oczyma cel, który drogą wyborów mamy osiągnąć.** A jest nim wybór do ciał prawodawczych z szeregu reprezentantów Wołynia **kilku przynajmniej posłów katolików polaków,** ludzi godnych i zdolnych do spełnienia wysokich zadań poselskich. Dać należy tym sposobem świadectwo prawdzie, że jesteśmy na Wołyniu obecni; usunąć krzywdzący nas i sztucznie wytworzony fakt pominięcia ludności katolickiej i polskiej, mieszkającej na Wołyniu, w reprezentacji narodowej, jak gdyby nas tu nie było wcale, albo było tak mało, że nie mamy prawa do głosu.

Sprawiedliwości musi stać się zadość; w obronie też sprawiedliwości jesteśmy obowiązani stanąć wszyscy razem, jak jeden mąż, świadomi praw swoich. Nieosiągnięcie tego celu świadczyłoby o najwyższem niedołęstwie i nieuleczalnem rozbiciu jedności narodowej, którejby skleić nie było można nawet względami najwyższego dobra Ojczyzny.

2. Mając przed oczyma tak zarysowany cel jedyny w sprawie wyborów obecnych na Wołyniu, jako imperatyw, od którego nie zdolne są zwolnić żadne względy, obrać należy najwłaściwszą drogę, która do danego celu doprowadzi, zatem zgodzić się na wykorzystanie listy wyborczej, *przy pomocy której posłowie polacy katolicy najpewniej mogą być wybrani.* Prawidłowe rozwiązanie tego zagadnienia w niezmiernie skomplikowanych warunkach życia Wołynia, wymaga niezależności od czynników i wpływów, które różnicują opinję publiczną w całej Polsce, a które nie powinny w danej chwili na Wołyniu mieć żadnego znaczenia i posłuchu, jako pierwiastki dzielące ogół na różne odłamy. Zaniechać przeto należy wszelkich rozważań programowych, odrzucić wszelkie spory o hasła, zapomnieć uraz osobistych, nakazać milczenie burzącym się

w sercu sympatjom i antypatjom, wznieść się ponad rozgwar rodzących się w umyśle politycznych zagadnień, które niewątpliwie są w obecnym momencie nie na czasie, a najpewniej zaciemniają jasny pogląd na bezpośrednie i najważniejsze na tej ziemi zadania. Skoro możliwa i niewątpliwie wiodąca do celu droga nie zawiera w sobie momentów sprzecznych ze wskazaniami sumienia, nie należy jej odrzucać i niszczyć, lecz raczej wszystkiemi siłami poprzeć i wykorzystać. Zgodne korzystanie z obranej drogi, a zatem z tej listy wyborczej, która obejmie nazwiska polaków i zapewni ludności katolickiej zdobycie kilku mandatów poselskich. wymaga zaniechania wszelkich sporów, wszelkich ostrych wystąpień w prasie lub na jakichkolwiek zebraniach. Wysuwane być winny raczej przez wszystkie organy prasy, przez wszystkich piszących i mówców nuty łagodzące dotychczasowe waśnie, wskazywane być winny drogi zgody, pojednania i skonsolidowania społeczeństwa.

3. Pozatem, jako trzecie zagadnienie do rozwiązania, jest ustalenie list wyborczych. *W tej sprawie stać trzeba* na stanowisku najpełniejszej sprawiedliwości, nie zaś niezrozumiałej i niesłusznej ekskluzywności. Jesteśmy obywatelami Wołynia, ale nie jesteśmy sami, a nawet nie posiadamy przewagi liczebnej. Zupełnie przeto naturalnem jest uformowanie listy, która stanowić ma rzeczywisty wyraz miejscowych stosunków. *Nie jest to zblokowanie się stronnictw,* lecz uformowanie list na podstawie uwzględnienia praw poszczególnych narodowości, mieszkających na Wołyniu. Zgodnie z zasadami chrześcijańskiej miłości winniśmy w tym momencie, jak zawsze wykazać dążenie do zgodnego współżycia z różnorodną pod względem narodowościowym i wyznaniowym ludnością.

Wielka staranność zastosowana być winna, w ustaleniu składu osobowego list wyborczych,

dbając o to, aby weszli do ciał prawodawczych ludzie pod każdym względem najgodniejsi. Staranność o wyborze osób musi iść w parze z jak największą bezstronnością, umiarkowaniem, z gotowością do wyrzeczenia się osobistych aspiracyj, aby nie rozbić jedności i nie unicestwić pomyślnego rezultatu wyborów.

4. Wreszcie jako największej wagi postulat jest *pójście do urny wyborczej wszystkich,* którzy do tego mają prawo, i dla których wykorzystanie tego prawa jest możliwe. Skoro miłość Ojczyzny stanowi poważny obowiązek sumienia, obowiązkiem przeto sumienia jest głosowanie, gdy wymienieni na liście wyborczej kandydaci do mandatów poselskich odpowiadać będą warunkom godziwych wyborów.

Poczytujemy sobie za najświętszy obowiązek wezwanie wszystkich diecezjan łuckich do jedności na podstawie wskazanych wyżej kilku punktów, które najzupełniej odpowiadają duchowi znanego Listu Pasterskiego wszystkich Biskupów Polskich. W imię Boże prosimy o zaniechanie wszelkiej akcji, któraby wprowadzała rozdziały i rozterkę w łonie społeczności katolickiej na Wołyniu. Świadomi całkowicie odpowiedzialności przed Bogiem za swe czyny, przypominamy, że dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek wiąże nas słowo Chrystusowe: „Jako ja i Ojciec jedno jesteśmy, tak i wy jedno bądźcie“. Niechże nas od wszelkich podziałów i rozłamów uchroni świadomość i pewność, że tylko z tej jedności wypłynie prawdziwe dobro Ojczyzny, któremu niewątpliwie wszyscy zarówno służyć chcemy.

Streszczamy powyższe wskazania:

1. Pamiętać mamy *o celu*, który osiągnąć należy, a tym jest wybór kilku posłów polaków katolików, godnych tego stanowiska.

2. Drogą do osiągnięcia powyższego celu,

jest wprowadzenie naszych kandydatów na tę listę która będzie miała zapewnione powodzenie.

3. Starać się o prawidłowe uformowanie powyższej listy wyborczej, t. j. czuwać, aby na niej figurowali tylko ludzie godni.

4. Wszyscy polacy katolicy winni stanąć do urny wyborczej, choćby z podjęciem największych trudów i ofiar.

Zwracając się do was, Czcigodni Bracia Kapłani, zwłaszcza Pasterze powierzonych Wam parafij, wzywamy, abyście bezzwłocznie i z całą gorliwością rozpoczęli akcję pojednawczą, jeżeliby ukazały się objawy rozdźwięku i rozłamów. Drogą prywatnych perswazyj i napomnień, odpowiednich krótkich referatów na zebraniach starajcie się jedność wytworzyć i utrzymać. Będzie to najwyższe świadectwo dobroczynnej działalności Kościoła na terenie nawet interesów państwowych, gwarantujących pomyślny rozwój pracy pasterskiej. Będzie to także doskonałe świadectwo o sprężystości pracy poszczególnych Księży Proboszczów.

Z akcją jednoczącą połączyć trzeba akcję oświecającą, szczególniej w zakresie obowiązku wzięcia udziału w wyborach, do czego doskonale wykorzystać można zbliżający się okres wizytacji parafji zwanej kolendą.

O rezultatach swej pracy w danym zakresie Czcigodni Księża Proboszczowie zechcą dokładnie informować Naszą Kurję.

Wierni katolicy i Czcigodni Kapłani pomni będą, że tak ważnej sprawy, jak obecne wybory, szczęśliwie załatwić nie zdołają bez pomocy Bożej. Wszystkich przeto wzywamy do modlitwy gorącej. Czcigodne Duchowieństwo modlitwę na intencję szczęśliwych wyborów zalecać będzie wiernym po każdem kazaniu i nauce aż do czasu ukończenia wyborów. Ponadto Czcigodne Duchowieństwo do tego również czasu zamiast zwykłej

modlitwy nakazanej (imperata) we Mszy świętej odmawiać będzie, przy zachowaniu zwykłych warunków modlitwę „pro concordia“ (n. 9 — inter orationes diversas): „Deus largitor pacis...“.

List ten odczytać należy we wszystkich kościołach podczas Sumy w najbliższą niedzielę lub święto.

Dan w Łucku, 1 stycznia 1928 r.

† (—) *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz Kurji Biskupiej

Instrukcja o wyborach.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
SEKCJA ADMINISTRCYJNA
Dn. 10. I. 1928 r.
№ 194.
ŁUCK.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Na Wołyniu jest katolików-polaków z górą 180 tysięcy.

Za czasów niewoli rosyjskiej Duchowieństwo katolickie stało na straży katolickości i polskości tego ludu. Wielu kapłanów w jego obronie oddało swe życie na dalekim Sybirze, cierpiało więzienie, albo musiało tracić duże sumy dla okupienia swej wolności.

Czyżby teraz w wolnej Ojczyźnie ten lud, mieszkający na Wołyniu, tak czułą przez kapłanów otaczany opieką, nie miał zaświadczyć wobec świata, że istnieje i że jest liczny? Czyżby nie miał on przy wyborach tegorocznych stwierdzić owoców mozolnej nieraz męczeńskiej pracy Duchowieństwa?

Od Was, Kapłani, dziś wiele zależy. Przy czyn-

nej pomocy Waszej zbliżające się wybory niewątpliwie dadzą rezultat pomyślny. Obecnie istnieć będzie lista, która może posłużyć do tego, aby było wybranych z Wołynia kilku katolików-polaków.

Głosy katolików wyborców nie powinny ulec rozbiciu. Trzeba tylko usilnej pracy, aby wszystkich parafjan uświadomić o konieczności i obowiązku głosowania, trzeba skutecznie zachęcić do wzięcia udziału w wyborach. Mogą się trafić zdania:a „nie będę głosował, bo na tej liście obok polaka umieszczony jest poseł innej narodowości i wyznania, na tych ludzi swego głosu nie dam". Wytłómaczyć trzeba tak mówiącym, że głosy polskie mogą zapewnić wybór tylko tym polakom katolikom, którzy na listach wyborczych będą umieszczeni, jeżeli znajdą się na pierwszych miejscach; wybór osób następnych może być wynikiem skupienia się przy naszej liście wyborców innych narodowości, jeżeli swe głosy zechcą na te listy oddać.

Pamiętajmy, jak wielkie zadania ma spełnić sejm przyszły wszak ma on w pewnych punktach rozszerzyć Konstytucję. Może tych kilku katolików-polaków, których na Wołyniu wybierzemy przyczyni się do zwycięstwa zdrowych zasad.

Możemy poniekąd powiedzieć, że stoi przed nami dylemat: albo teraz wykonamy trudną pracę wyborczą, aby mieć do następnego sejmu 5 lat spokoju, albo teraz odpoczynek i obojętność, a potem 5 lat a może i dłużej — prześladowanie Kościoła, wprowadzanie ślubów cywilnych, szkół bezwyznaniowych i t. d.

Mając na względzie powyższe warunki chwili bieżącej, oraz stosując wytyczne Listu Pasterskiego z d. 1. I. 1928, Kurja poczytuje za konieczne w wykonaniu tego Listu nakreślenie paru wskazań praktycznych dalszego postępowania.

1. Trzeba najpierw mieć w każdej wiosce jednego albo paru ludzi, którzy całą akcją wyborczą

w danej wsi zaopiekować się mogą, jako mężowie zaufania proboszcza. Zwykle proboszcz znajdzie w liczniej zaludnionych wsiach osoby poważne, które niezachwianą okazują proboszczowi życzliwość. Trzeba z tymi ludźmi omówić sprawę wyborów. Można ich zebrać razem (z rozmaitych wiosek) albo pokonferować z każdym oddzielnie. Rzecz winna być wyłożona jasno i dokładnie, wielokrotnie nawet z tymi słuchaczami powtórzona, aby mogli oni iść od chaty do chaty swej wioski i zrozumiale powtórzyć wykład proboszcza, zachęcając swych sąsiądów a nawet rozpalając ich do wyborów. W takim wykładzie dla swych instruktorów należy mówić bardzo prosto, używając bardzo dużo porównań. Należy też poruszyć kwestje, że jeśli katolicy-polacy nie pójdą głosować, to prawdopodobnie żaden polak nie będzie wybrany, a wówczas nietylko można będzie sądzić, że na Wołyniu niema polaków i katolików, ale wyniknie stąd także, iż ludzie innej narodowości i wyznania będą o jego losach decydowali.

2. Mężowie zaufania proboszcza powinni następnie: a) złożyć jak najprędzej sprawozdanie ks. proboszczowi z wyniku tej akcji, to jest wskazać, jakie są widoki spełnienia przez ludność katolicką jej obowiązku w sprawie wyborów i obmyśleć sposoby nakłonienia obojętnych lub zaniedbujących się do czynnego udziału w wyborach; b) wyjaśnić, jakie są trudności w wykonaniu tego obowiązku, a więc może odległość wielka od miejsca wyborów, czas nieodpowiedni i t. d.

3. Gdy proboszcz powyższe dane otrzyma, a sprawa przedstawi się niepomyślnie, niech nie żałuje trudu i sam się uda do tych wsi, w których katolicy nie mają zamiaru głosować, albo poszle tam dla urządzenia wieców uzdolnionych mówców, o których prosić należy władze administracyjne b odpowiednie Komitety, w tym celu stworzone.

Trudności, wynikające z odległości zbyt wielkiej od miejsca wyborów, przedstawić należy miejscowym władzom administracyjnym, aby uzyskać od nich pomoc do przebycia tej drogi.

4. W dalszym ciągu, aż do uskutecznienia wyborów, mężowie zaufania powinni jak najczęściej o wszystkiem proboszcza informować i mieć oko zwrócone na wszystko.

5 W sam dzień wyborów mężowie zaufania winni obejść całą wieś, zajść do każdej katolickiej chaty, a jeśliby tego sami uczynić nie mogli, niech użyją kogoś do pomocy i sprawdzą, czy wszyscy katolicy udali się do miejsca wyborów.

6. Całą inteligencję o ile można winien proboszcz pobudzić do czynu.

7. Mężom zaufania proboszcza z pośród ludu doradzać trzeba, aby, o ile nie są zaprawieni do przemawiania na wiecach, nie urządzali wieców, gdzie mogą być wystawieni na trudną dyskusję. Natomiast praca ich owocną będzie, gdy po sąsiedzku będą mieszkańców przekonywali o potrzebie udziału w wyborach.

8. Chętnie także udzielać trzeba gościny mówcom, pracującym w duchu wskazań Kościoła, ułatwiając im w miarę sił swoich podróże.

Praca wyborów — to praca ściśle związana z duszpasterstwem, to praca obowiązująca kapłana w sumieniu, bo od pomyślnych wyborów nie tylko dzieje Ojczyzny, ale i Kościoła zależą.

Niech Czcigodne Duchowieństwo przystąpi w Imię Boże do pracy. Już czas na to wielki. Nasz Pasterz J. E. ks. Biskup Szelążek serdecznie błogosławi tej pracy i życzy pomyślnych jej owoców.

(—) Oficiał Prał. Muraszko
za Szefa Sekcji

(—) Ks. Jan Szych.
Kanclerz

Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

SEKCJA SZKOLNA
№ 139

W sprawie: akademji ku uczczeniu 6-ej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI.

Łuck, dn. 17 stycznia 1928 r.

Do

Wielebnych Księży Proboszczów
i Prefektów Diecezji Łuckiej.

W związku ze zbliżającą się 6 lutego 1928 r. szóstą rocznicą elekcji, a 12 lutego koronacji Ojca świętego Piusa XI, Kurja Biskupia przypomina zarządzenie z dnia 21 stycznia 1927 r. № 342 (Miesięcznik Diecezjalny Łucki № 1, styczeń 1927 r.) w sprawie uroczystych obchodów ku czci Ojca świętego.

Dnia 12 lutego (Dominica in Sexagesima) należy odprawić jak najuroczystsze nabożeństwo i odśpiewać „Te Deum" z modlitwami wskazanemi w rubryceli.

Dołożą także usilnych starań Przewielebni Księża Proboszczowie i Prefekci szkół do zorganizowania akademij w dn. 12. II. ku czci Ojca Świętego. Na akademje te powinny złożyć się: dobre przemówienie, chór, śpiew solowy i, o ile gdzie jest, orkiestra.

W niedzielę poprzedzającą t. j. dnia 29 stycznia oraz w dniu Matki Boskiej Gromnicznej należy zawiadomić wiernych o tej uroczystości i zachęcić ich jak najgoręcej do wzięcia udziału w nabożeństwie i akademjach oraz modlitwy na intencję Ojca Świętego.

Na skutek żądania Nuncjatury sprawozdanie z obchodów winno być nadesłane do Dziekanów w terminie do dnia 17 lutego, a Dziekani odeszlą je do Kurji nie później jak w dniu 22 lutego.

(—) Kan. A. Pierzchała
Szef Sekcji

(—) Ks. J. Szych
Kanclerz

Podziękowanie Księdzu T. Czabanowi za zbudowanie Kościoła w Hucie Stepańskiej.

BISKUP ŁUCKI
Dn. 7 stycz. 1928 r.
№ 122.
Łuck

Do
Wielebnego Księdza Aleksandra Czabana Proboszcza par.
Huta Stepańska.

Rok ubiegły pamiętnym będzie w dziejach parafji, rządzonej przez Wielebnego Księdza Proboszcza. Oczekiwana oddawna i z wielkim nakładem pracy oraz kosztów budowa świątyni Pańskiej została dokonaną. Ofiarność i współdziałanie wielu, jakby wcielone w ten Przybytek Pański, są ustawicznem świadectwem wiary i pobożności zespolonych do tego dzieła sfer katolickich, są ustawiczną modlitwą chwały, dziękczynienia, ubłagania i prośby. Tak poważnego dzieła jednak duszą był Wielebny Ksiądz Proboszcz. Z Twego serca, Wielebny Księże Proboszczu, wypłynęła myśl tej budowy, z Twej woli opartej na pomocy Bożej, wypłynęło dokonanie szlachetnych zamierzeń. Wszystkie te trudy, które Wielebny Ksiądz Proboszcz przeniósł, wszystkie troski, zmartwienia, zabiegi nieustanne, wielka praca, żyją w obliczu Boga, jako wyraz synowskiej miłości, jako czyn bohaterskiej służby dla sprawy Chrystusa Pana. Jest to największe źródło radości, jest to, zarazem zapowiedź korony chwały, którą Pan Bóg swemu wiernemu słudze gotuje.

Niezmiernie cieszę się, iż mogę skreślić to świadectwo, i wyrazić Ci, Wielebny Bracie i współpracowniku w winnicy Pańskiej, serdeczne podziękowanie w imieniu Kościoła Świętego. Niech Twe zasługi rosną w nieskończoność i niech obfitość darów Bożych, prawdziwie uszczęśliwiających, znaczy wszystkie dalsze dni życia Twego, Wielebny Księże Proboszczu. Z całego serca Tobie, Parafji całej wszystkim dobrodziejom kościoła, tym wszystkim, którzy

pracą lub ofiarnością przyczynili się do wzniesienia świątyni w Hucie Stepańskiej — udzielam Pasterskiego błogosławieństwa.

(—) *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

Ostrzeżenie.

I

Kurja Metropolitalna Warszawska pismem z dnia 3 stycznia b. r. Nr. 37 przestrzega przed osobnikiem, podającym się za ks. Bolesława Piotrowskiego ze Zgromadzenia Oblatów św. Franciszka Salezego przedstawiającym dokumenty wydane przez przełożonego tegoż Zgromadzenia.

Osobnik ten wydaje się wysoce podejrzanym, a wezwany do Kurji na dzień 24 grudnia r. z., celem zbadania bliżej jego dokumentów, nie stawił się, raptownie w niewiadomym kierunku wyjechał, mówiąc do otoczenia, że jedzie do swego Prowincjała w Drohiczynie.

II

Kurja Biskupia Podlaska informuje, że Bolesław Matejuk, urodzony dnia 1 lipca 1906 r. a pochodzący z diecezji podlaskiej, były alumn tamtejszego seminarjum, wydalony za sfałszowanie świadectwa szkolnego, zwraca się do kapłanów i zakonników, a okazując świadectwa, jakoby był diakonem lub kapłanem, posunął się nawet do tego, że zbiera stypendja mszalne.

Rozporządzenia prawno-państwowe

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpiecze-

niu państwowem pracowników umysłowych, ogłoszone-zostało w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 2 grudnia 1927 r. za Nr. 911. Rozporządzenie to normuje ubezpieczenie pracowników umysłowych 1) na wypadek braku pracy, 2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, 3) na starość i 4) na wypadek śmierci.

Podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu pracownicy umysłowi bez różnicy płci, zatrudnieni u osób fizycznych lub osób prawnych, którzy ukończyli 16 lat i nie przekroczyli 60 lat życia.

Za pracowników umysłowych w myśl tego rozumieć należy:

1) spełniający czynności administracyjne lub nadzorcze,

2) uprawiający sztuki wyzwolone (malarze, rzeźbiarze, śpiewacy i t. p.),

3) personel artystyczny teatrów, orkiestr, stacyj nadawczych radjowych i t. p.,

4) dziennikarze,

5) personel lekarski,

6) personel biurowy i kancelaryjny,

7) telefoniści i telegrafiści,

8) farmaceutów, grogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów,

9) sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich, którzy ukończyli sześć klas szkoły i odbyli praktykę,

10) nauczycieli i wychowawców.

11) kapitanów i oficerów statków morskich lub rzecznych.

Osoby niktóre z pośród umysłowo pracujących są zwolnione od obowiązkowego ubezpieczenia, między nimi sa duchowni i zakonnice oraz osoby należące do zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych wszelkich wyznań lub stowarzyszeń dobroczynnych, o ile z pobudek religijnych lub humanitarnych zajmują się nauczaniem, pielęgnowaniem chorych lub innemi czyn-

nościami użyteczności społecznej, nie pobierając za to innego wynagrodzenia prócz utrzymania.

Na własne żądanie będą zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia między innymi i duchowni uznanych w państwie wyznań.

Przewidziane są następujące świadczenia ubezpieczeniowe:

1) świadczenia na wypadek braku pracy,

2) i świadczenia emerytalne.

Prowadzenie spraw ubezpieczeniowych obowiązkowych powierza się władzom wybranym przez uczestników instytucji ubezpieczeniowej, które stanowią radę, zarząd, komisję rewizyjną i komisję rentową.

Fundusz ubezpieczeniowy tworzy się ze składek pracowników i pracodawców, przyczem pracodawca odpowiedzialny jest za uiszczanie tych składek. Na fundusz braku pracy przeznacza się 2% płacy podstawowej, na fundusz zaś emerytalny 8%. Podział opłat między pracodawcą a pracownikiem na rzecz ubezpieczenia dzieli się tak: gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad 60 zł. do 400 zł. miesięcznie pracodawca płaci trzy piąte, a pracownik dwie piąte. Gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie ponad 400 zł. do 800 zł. miesięcznie wtenczas obie strony płacą po połowie. Gdy pracownik dostaje wynagrodzenie ponad 800 zł., to pracodawca płaci dwie piąte, a pracownik trzy piąte.

W myśl tego rozporządzenia ubezpieczeniowego podlegają przymusowemu ubezpieczeniu nasi organiści. Zachodzi więc pytanie, kto względem nich jest pracodawcą, obowiązanym płacić? Niezawodnie ubezpieczenie organistów parafjalnych płacić winna parafja bądź se swoich składek, bądź też z dochodów i opłat kościelnych. Nie ma obowiązku płacić za nich proboszcz z własnych funduszów, jakkolwiek proboszcz jako przedstawiciel kościoła parafjalnego jest odpowiedzialnym, aby składka ubezpieczeniowa była wnoszona. Słuszność wymaga, aby składka ubezpie-

czeniowa za organistów była wpłacana z dochodów parafjalnych z tej części, która przypada na rzecz organisty.

Ustawa o ubezpieczeniu obowiązuje od dnia 1 stycznia 1928 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Niektóre uwagi do aprobaty obowiązującej w Diecezji Łuckiej.

A. Grzech może być *zarezerwowany już to wprost* (ratione sui), gdy sam grzech jako taki jast przedmiotem rezerwatu, *już to ubocznie* (ratione censurae, peccato adnexae), gdy zarezerwowane jest zwolnienie od kary duchownej, cenzurą zwanej, która na ten grzech została nałożona. Tak długo nie można otrzymać rozgrzeszenia w tym wypadku od grzechu zarezerwowanego ubocznie, dopóki istnieje cenzura, nałożona na ten grzech. Gdy zwierzchnik od cenzury uwolni, tem samem rezerwat tego grzechu ustaje, na który została nałożona cenzura. Nie jest więc grzech ubocznie zarezerwowany, jeśli cenzura została zdjęta, albo nie została zaciągnięta.

B. Oj Świętemu jest zarezerwowany tylko jeden grzech — ratione sui — t. j. fałszywe oskarżenie przed władzą kościelną spowiednika o pobudzenie do grzechu nieczystego (de sollicitatione in Sacramento Poenitentiae c. 894); inne grzechy Ojcu Świętemu są zarezerwowane ubocznie z powodu cenzur, na te grzechy nałożonych.

Wszystkie ekskomuniki, zarezerwowane Ojcu Świętemu i Biskupowi, są wyliczone w aprobacie; również w ap obacie wskazano, jakie grzechy w Diecezji Łuckiej stanowią rezerwaty zastrzeżone Ordynarjuszowi.

C. Zaciągnięcie rezerwatu istnieje przy następujących warunkach, w których grzech został spełniony:

1-o Grzech śmiertelny.

2-o Grzech zewnętrznie popełniony jako śmiertelny.

Grzech powszedni, chociaż jest zewnętrzny i grzech śmiertelny, ale wewnętrzny nie stanowią rezerwatów, np. zła intencja lub chęć popełnienia grzechu.

3-o Dokonany w wieku kanonicznie dojrzałym (post pubertatem) t. j. po ukończeniu 14 lat u chłopców, 12 lat u dziewcząt. (c. 2230).

4-o Niewątpliwy. Rezerwat nie istnieje w wątpliwości, dotyczącej najpierw *samego* prawa (dubium iuris) t. j. gdy zachodzi wątpliwość, czy dany grzech rezerwująca formuła obejmuje, albo czy władza do rozgrzeszenia tego grzechu była udzielona; również w wątpliwości, *dotyczącej faktu* (dubium facti), t. j. jeśli zachodzi wątpliwość czy grzech rzeczywiście był spełniony, czy był spełniony z rozmysłem, który to rozmysł konieczny jest do grzechu ciężkiego; czy post adeptam pubertatem; czy już odpuszczony przez poprzednie rozgrzeszenie, lub rozgrzeszony przez spowiednika, aprobowanego do rozgrzeszenia danego rezerwatu.

5-o Połączony z uporem, jeśli jest zarezerwowany ubocznie (ratione adnexae censurae cum contumacia conjunctum).

Upornym staje się delinkwent: a) *przy cenzurach ferendae sententiae,* jeśli mimo upomnień i przestrog zwierzchnika trwa w grzechu i nie chce pokutować; b) *przy cenzurach latae sententiae,* jeżeli z rozmysłem przekracza prawo, z którem jest złączona cenzura latae sententiae. (c. 2242, § 1 et 2).

Dobrowolna nieznajomość prawa albo kary stanowiąca winę (ignorantia affectata seu volita) t. j. gdy ktoś dla tego nie stara się o poznanie prawa, by swobodniej mógł je przekraczać, nie uwalnia od zaciągnięcia cenzur latae sententiae. (c. 2229 § 1).

Nieznajomość prawa lub kary, płynąca z niedbalstwa (ignorantia crassa vel supina), gdy ktoś z niedbalstwa nie poznał prawa, uwalnia od cenzur tylko w tym

wypadku, jeśli ta cenzura jest ogłoszona z dodaniem słów: praesumpserit, ausus fuerit scienter etc. (c. 2229 § 2) np. gdy ktoś czyta książki, nie wiedząc o zakazie z powodu swego niedbalstwa, nie wpada w cenzurę, dlatego, że zakaz opatrzony jest klauzurą *scienter legentes.* (c. 23180.

W niebezpieczeństwie śmierci może każdy kapłan udzielić rozgrzeszenia od wszystkich cenzur; jeżeli jednak w tym wypadku penitent otrzymał absolucję od cenzur ab homine, albo specialissimo modo zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej, jest obowiązany po wyzdrowieniu odnieść się do tego, kto ma potrzebne upoważnienie, pod karą wpadnięcia w te same cenzury. (c. 882,2252.)

W wypadkach niecierpiących zwłoki, 1) gdy penitent nie może trwać w cenzurze bez wielkiego zgorszenia i shańbienia siebie, 2) gdyby było dla niego zbyt trudnem pozostawanie w stanie grzechu ciężkiego, dopóki zwierzchnik nie udzieli absolucji, *każdy spowiednik może udzielić rozgrzeszenia od cenzur* latae sententiae bez względu na to, w jaki sposób cenzury są zastrzeżone.

Ta nagląca potrzeba możliwą jest tylko w wypadkach *tajemnych*, bo zgorszenie lub zniesławienie niema miejsca, jeżeli ktoś publicznie wyklęty nie przyjmuje sakramentów. Penitent, po otrzymaniu rozgrzeszenia, jest obowiązany pod karą ponownego wpadnięcia w te cenzury odnieść się w ciągu miesiąca do właściwego przełożonego; w odwołaniu się może pośredniczyć spowiednik; winien atoli zataić nazwisko penitenta. (To odwołanie się do przełożonego nie jest prośbą o nowe rozgrzeszenie, lecz ma za cel otrzymanie odpowiednich wskazówek). Gdyby to odwołanie się było moralnie niemożliwem, sam spowiednik może udzielić absolucji, nie zobowiązując penitenta do dalszego odwołania się. Spowiednik jednak ma naznaczyć penitentowi pokutę i zadośćuczynienie, które winny być wypełnione w oznaczonym czasie pod karą ponownego wpadnięcia w te same cenzury. (c. 2254).

Ks. J. S.

O Związku Misyjnym Duchowieństwa.

Ostatniem na ziemi zaleceniem Zbawiciela naszego, jakie nam podaje Ewangelja Św., było: *„Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“* (Mat. 28, 19). A jak miłujące dziecko przez całe życie pamięta o ostatnich słowach ojca, tak Kościół Św. przez cały ciąg swego istnienia nigdy nie zapominał o tym nakazie. *Ministerium verbi* — to główna troska Apostołów i Ich następców. Przez to *ministerium* przy współudziale Łaski Bożej nawracają się tłumy w zaraniu Kościoła, ono pociąga całe narody w średniowieczu, ono i dzisiaj nie ustaje i nie ustanie aż do czasu, póki będzie istniał choć jeden człowiek na kuli ziemskiej, któremu nie zostałaby ogłoszona „dobra nowina“.

Jeśli to szerzenie Wiary Św. stanowi tak wyjątkową troskę Kościoła, jeśli tylu mężów najlepszych uważało sobie za szczęście życie swoje za to w ofierze położyć, to nie podobna wyobrazić sobie prawdziwie gorliwego kapłana katolickiego. któremu by sprawa sprawa misji, gdy raz się nad nią poważniej zastanowił, mogła pozostać obojętną. Nie wszyscy z nas są powołani do tego, by iść w dalekie kraje i z narażeniem własnego życia opowiadać poganom Chrystusa, lecz wszyscy winniśmy w miarę sił swoich popierać święte dzieło tych, którzy temu się oddają. Słowa Jezusa, pragnienie Kościoła — czyż kapłanowi trzeba jeszcze większej zachęty?

Kościół Święty wskazał nam w ostatnich czasach jeden ze sposobów, przez które każdy kapłan może się przyczynić do rozkwitu pobożnego dzieła misji. Ojciec Św. Benedykt XV i szczęśliwie nam panujący Pius XI zalecają stworzenie Związku Misyjnego Duchowieństwa, do którego może należeć każdy kapłan, zarówno świecki jak i zakonny, oraz kleryk, odbywający studja teologiczne. Związek ma na celu „obudzenie ducha gorliwości i zapału względem nawracania pogan wśród kapłanów, ażeby przez nich lud chrze-

ścijański zapłonął również troską o misje katolickie i tym sposobem cały Kościół przyczynił się do rozszerzenia królestwa Chrystusowego po wszystkim świecie". Do celu tego mają służyć środki: modlitwa na rzecz misji, poznawanie prac i potrzeb misyjnych, rozbudzanie w rodzinach chrześcijańskich powołań do misjonarstwa, przypominanie wiernym o misjach, składki na cele misyjne i t. p.

Dla większego zachęcenia Duchowieństwa do zapisywania się do Związku, Stolica Apostolska udzieliła jego członkom bardzo znacznych przywilejów duchownych. Należą do nich: 6 odpustów zupełnych, między nimi w godzinę śmierci, odpusty 100 dni za każdy uczynek pobożny na rzecz misji, dla posiadających aprobatę do słuchania spowiedzi władza poświęcania samym znakiem krzyża dewocjonaliów dla zyskiwania odpustów apostolskich, nadawania koronkom odpustów krzyżackich, wpisywania do szkaplerzy Męki Pańskiej, Niepokalanego Poczęcia NMP., Przenajśw. Trójcy, Matki Boskiej Bolesnej i Matki Boskiej Karmelitańskiej, poświęcenia znakiem krzyża krucyfiksów z odpustami Drogi Krzyżowej i z odpustem na godzinę śmierci, indult osobisty ołtarza uprzywilejowanego 4 razy w tygodniu, władza poświęcania koronek Siedmiu Boleści NMP., wreszcie przywilej odmawiania zaraz popołudniu Jutrzni i Laudesów na dzień następny.

Bliższe szczegóły o Związku zawierają się w Ustawie, która zostanie wysłana każdemu zgłaszającemu się do Rady Diecezjalnej Związku przy Kurji Biskupiej w Łucku. Jednak i tego, cośmy podali, wystarczy, aby przychylić się całem sercem do życzenia, zawartego w końcowym ustępie polecającego Związek dekretu Kongregacji Rozkrzewiania Wiary: „Oby Bóg Najwyższy sprawił, azeby wsz[illegible] kapłani chętnie i jak najliczniej zapisali się do tego stowarzyszenia pobożnego dla rozbudzenia w sobie coraz większego [illegible] a łu do Misji".

Wpłacanie zaległych składek do Związku Misyjnego.

Księża, którzy zapisali się do Związku Misyjnego Duchowieństwa, w myśl rozdż. II § 9 statutu obowiązani są do składki rocznej wynoszącej u nas 10 zł. Jednak w naszej diecezji w roku zeszłym zaledwo połowa wszystkich członków, a w bieżącym dotychczas tylko 4 kapłanów uiściło się z należności. Wobec tego zwracam się do pozostałych Przewielebnych Księży członków Związku, by zechcieli wypełnić zaległą składkę conajrychlej, gdyż zbliża się termin odsyłania pieniędzy do Rady Krajowej w Płocku.

X. Stanisław Żukowski

Proces Ks. Prałata Skalskiego.

Więziony od czerwca r. 1926 w Kijowie i Moskwie Administrator diecezji Żytomierskiej, Protonotarjusz Apostolski, Ks. Prałat Teofil Skalski, w dniu 24 stycznia r. b. stanął przed moskiewskim Sądem najwyższym. Oskarżono go o szpiegostwo na rzecz Polski i działalność kontrrewolucyjną. Jak donosi PAT, materjał dowodowy przeciw Ks. Prałatowi był nader nikły, w niektórych szczegółach wprost fantastyczny. Wynika to z samego wyroku Sądu, który zwalnia Ks. Prałata od najcięższego, grożącego karą śmierci, zarzutu szpiegostwa i uznaje za dowiedzioną tylko działalność kontrrewolucyjną. Pod to pojęcie podciągnięto zarzut, że Oskarżony „walczył z propagandą ateistyczną wśród młodzieży polskiej na Ukrainie i pracował nad zaszczepieniem tej młodzieży przywiązania do tradycji narodowej“. Za owo „przestępstwo“ Dostojny Prałat został skazany po zastosowaniu amnestji listopadowej na 10 lat więzienia z 5-letniem pozbawieniem praw po odbyciu wyroku.

Jak się dowiadujemy, Ks. Prałat Skalski znajdował się na liście wymiany więźniów politycznych.

Spodziewać się przeto należy, iż po tylu cierpieniach będzie miał możność powrotu do Ojczyzny i zamieszka w naszej diecezji.

Z podróży po Wschodzie schyzmatyckim.

Za czasopismem „La Vie Catholique“ podajemy szereg interesujących szczegółów z podróży Rektora Papieskiego Instytutu Wschodniego, Ks. Biskupa d'Herbigny po niektórych krajach schyzmatyckiego Wschodu.

M-gr d'Herbigny opuścił Rzym w początku lipca roku ubiegłego dla wzięcia udziału po raz czwarty w zjeździe badaczy Wschodu w Welehradzie. Po zamknięciu zjazdu zwiedził kolejno Rumunję, Bulgarję, Turcję. Syrję, Palestynę i Egipt, gdzie składał wizyty głowom cerkwi schyzmatyckich.

W Rumunji Ks. Rektor w towarzystwie arcybiskupa katolickiego, ks. Cisar, niedawno mianowawanego członkiem senatu rumuńskiego, odwiedził patrjarchę Mirona Cristea. W półtoragodzinnej rozmowie patrjarcha uskarżał się na postępy ateizmu wśród młodego duchowieństwa rumuńskiego. „Nasze fakultety teologiczne“, — opowiadał między innemi, — „nie są wystarczające. Dokądże mamy posyłać przyszłych swoich profesorów? Posyłanie do Niemiec na fakultety protestanckie oznaczałoby pracę na zgubę chrześcijaństwa. Wolimy przeto posyłać do Francji na uniwersytety katolickie. Gdy uczniowie nasi jadą na uniwersytet protestancki, to albo go wkrótce opuszczają, albo zrzekają się stanu duchownego. Na fakultecie katolickim, przeciwnie, czują się doskonale oraz wracają z wiarą i wiedzą, niezbędnemi do ukształtowania dobrego kapłana“.

Patrjarcha skarżył się również na niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla jego owieczek wytężona propaganda niektórych sekt protestanckich: adwentystów, salutystów, metodystów i innych, rozporządzających środkami pieniężnymi do wysokości 40 miljonów do-

larów. Z wielkiem uznaniem wyraża się dostojnik cerkwi o objawach gorącej wiary, organizacji i moralności ludu katolickiego w Transylwanii, wysuwając natomiast wiele oskarżeń przeciw biskupom greckim i mnichom z Atosu.

W Bulgarji wszyscy dostojnicy cerkwi prawosławnej podczas pobytu M-ra d'Herbigny na początku sierpnia zostawali na urlopie.

W Konstantynopolu dostojny Prałat miał długą i serdeczną rozmowę z patrjarchą Bazylim III, starcem 82-letnim, rządzącym, wedle statystyki oficjalnej, 600 tysiącami chrześcijan-prawosławnych państwa tureckiego. Patrjarcha podobnie uskarżał się na szerzące się wśród jego owieczek niedowiarstwo i ateizm. Z głęboką czcią wyrażał się o staraniach Ojca św. przyjścia z pomocą niedoli Wschodu. Wielką radość sprawiły patrjarsze konferencje o zjednoczeniu Kościołów, wygłoszone w Konstantynopolu na kilka miesięcy przedtem przez ks. Paris. W końcu dostojnik ofiarował gościowi swoją fotografję z własnoręczną dedykacją i wręczył mu list polecający do mnichów na Atosie.

W Jerozolimie M-gr d'Herbigny nie mógł widzieć się z patrjarchą greckim, który był na letnisku i poprzestał na zwiedzeniu sali patrjarchatu. Niema w niej oznak religijnych, natomiast nad tronem jest zawieszone wielkie zdjęcie z koronacji króla angielskiego, wokoło zaś portrety Jerzego V, królowej Marji, lorda Kitchenera i innych wybitnych osobistości. Zdaje się, jednak, że stosunki między patrjarchatem i władzami angielskiemi, z początku bardzo ścisłe, w ostatnim czacie rozluźniły się znacznie.

W patrjarchacie ormiańskim, gdzie ksiądz Rektor był 8 września, gorąco chwalono dobroć Ojca św. dla ofiar wojny z pośród ormian. Patrjarcha czuł się wzruszonym listem własnoręcznym Ojca św., który otrzymał z podziękowaniem za przesłane do Bibljoteki Watykańskiej książki.

Patrjarcha melchicki Antjocheński, Grzegorz IV Haddad, znajdował się w letniej rezydencji w Sennaja, na północ od Damaszku, i M-gr d'Herbigny podążył tam, by go odwiedzić. Przyjęty był początkowo z pewną rezerwą, później jednak zapanował nastrój serdeczny. Patrjarcha życzliwie akceptował myśl wysyłania kapłanów swoich na studja do Instytutu Wschodniego w Rzymie. Z uznaniem wyrażał się o uniwersytecie OO. Jezuitów w Bejrucie. Co do zjednoczenia Kościołów uważa, że, po ludzku sądząc, jest ono nader trudne do przeprowadzenia, mógłby jednak tego dokonać cud Boży, o który powinny błagać wszystkie wyznania chrześcijańskie. Nader pesymistycznie zapatruje się patrjarcha na przyszłość religji w Rosji. Zdaniem jego, potrzebne będą całe wieki, aby podnieść życie religijne w tym kraju.

Zupełnie inne uczucia wyraża patrjarcha grecki w Aleksandrji, Melecjusz Metaxakis—„Melecjusz, papież i patrjarcha aleksandryjski", jak głosi jego karta wizytowa. Ten patrjarcha, którego przygody były niegdyś głośne w Konstantynopolu, nie chce słyszeć o innem zjednoczeniu Kościołów, jak na modłę Lozanny i Sztokholmu. Za wzór pod tym względem służy mu konstytucja federacyjna Stanów Zjednoczonych. Porozumienie się ze Stolicą Apostolską odrzuca ze względu na absolutyzm Ojca Świętego i... na konszachty z Sowietami. Pragnie porozumieć się z protestantami, którzy, zdaniem jego, mają przyszłość przed sobą, a zanim to nastąpi, prowadzi zażartą walkę ze szkołami katolickiemi, od których stokroć woli bezbożne.

Jakie wrażenie ogólne odniósł M-gr d'Herbigny z tej podróży po świecie schyzmatyckim?

Sądząc po ludzku, mówi Ks. Biskup, masowy powrót schyzmatyków na łono Kościoła nie wydaje się blizkim, jednak należy stwierdzić, że u większości z nich wygasła dawna nienawiść do Rzymu, a w ten sposób droga do powrotu została otwarta. Żniwo dojrzewa, i większej niż kiedykolwiek wagi nabiera

wezwanie Boże: gotujcie robotników. Wschód jest groźny, ale zarazem wiele obiecujący,

Bóg sprawi, iż obietnice te w czyn się zamienią. Godzina nadejdzie bezwątpienia, a przyśpieszy ją wspaniały rozwój życia religijnego w tych częściach Kościołów wschodnich, które już znajdują się w łączczności ze Stolicą Apostolską. Przyśpieszy ją i godna podziwu praca kapłanów, zakonników i zakonnic katolickich, których M-gr d'Herbigny zastał wszędzie na stanowisku i którym wyraża w końcu swego sprawozdania hołd i uznanie.

Nowe, niezwykłe powołania zakonne i nawrócenia.

Znany w szerokich kołach naukowych chirurg włoski dr. Ricardo Panpuri, złoży wkrótce śluby zakonne w kościele San Orsola w Brescia, w Lombardji, wstępując do zakonu Bonifratrów.

Młoda włoska aktorka Pini, która niedawno jeszcze występowała w bardzo niepewnych teatrach francuskich, porzuca scenę i przywdziewa habit.

Hiszpan Luciano Zuburias, jeden z najbogatszych i najbardziej poważnych obywateli miasta Bilbao, wydawca niezwykle rozpowszechnionego czasopisma i członek wielu koncernów przemysłowych, przeszedł na katolicyzm i ma zamiar udać się do Rzymu, by wstąpić tam do Towarzystwa Jezusowego. Żona jego wstąpiła już do klasztoru w Burgos.

Wielkie wrażenie wywołała w katolickich kołach Dublina konwersja na katolicyzm generała Bryan Mahon'a, który ma za sobą bogatą przeszłość wojskową. Nawrócony generał był w czasie wojny światowej komendantem dziesiątej dywizji irlandzkiej pod Dardanelami. Po wojnie na czele wojsk, których był dowódcą, powrócił do Irlandji, był członkiem senatu, cieszy się niezwykłą popularnością.

Amerykanin Arthur Hagan, utalentowany tenor,

któremu zapowiadała się świetna przyszłość artystyczna i który od nowojorskiej Metropolitain Opera otrzymał bardzo korzystny kontrakt, wstąpił do seminarjum duchownego w Brigton, w celu przygotowania się do stanu kapłańskiego.

Jak donosi o. Salvy-Marie O. M., który jako misjonarz francuski pracuje w Abisynji, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że król Tafari w najbliższym czasie przyjmie religję katolicką. Książe Tafari przed trzema laty był w Paryżu, a w Rzymie otrzymał audjencję u Ojca św. Obecnie władca Abisynji udzielił zezwolenia na budowę katedry katolickiej dla Etjopów w Addis-Abbas. Nawrócenie się króla, które, jak sądzą w kołach kompetentnych, nie pozwoli długo na siebie czekać, będzie oznaczało ostateczny powrót Abisynji do Kościoła katolickiego.

Budowa kościoła Opatrzności Bożej.

VOTUM NARODOWE.

Po wiekowej niewoli odrodzona niepodległa Polska nie zapomniała o ślubowaniu złożonem przez naród cały w momencie uchwalenia w wielkopomnej Konstytucji 3-go Maja.

Ślubowaniem tem naród cały w dziękczynnym hołdzie zobowiązał się, iż w stolicy Polskiej stanie:

ŚWIĄTYNIA OPATRZNOŚCI BOŻEJ.

Sejm Konstytucyjny wskrzeszonej Polski wznosząc fundamenty i gmach pełnego życia państwowego, odnośną ustawą ślubowanie to przyjął i tem samem wykonanie Votum narodowego wprowadza w czyn.

Budowa Kościoła Opatrzności Bożej to spełnienie Votum, w którem udział winien wziąć cały naród, dlatego utworzona została organizacja p. n. Federacji Spełnienia Votum Narodowego, na której czele stanął Komitet Honorowy z Episkopatem, Przedstawicielami

Rządu i Najwyższych Władz stolicy, dla udostępnienia wszystkim polakom wzięcia udziału w wypełnieniu tego świętego zobowiązania.

Członkiem dożywotnim Federacji może zostać każdy polak-katolik, który jednorazowo wpłaci składkę 100 złotych.

Członkiem zwyczajnym—wpłacający rocznie po 10 złotych, zaś członkiem popierającym—wpłacający conajmniej 4 zł. rocznie.

Prócz tego Federacja przyjmuje wszelkie ofiary w gotowiźnie i naturze na budowę Kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie.

Wszelkie wpłaty uskuteczniać można przez P. K. O. Nr. 16—160 lub w Sekretarjacie Generalnym Federacji, Warszawa, ul. Miodowa 17 m. 12 tel. 264—46.

Pozatem ofiary wpłacać można do Redakcji wszystkich gazet polskich stolicy.

Nie wątpimy, iż odezwa niniejsza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego i wolna Polska wkrótce spłaci swój dług wdzięczności za Konstytucję 3-go Maja, za niepodległość i Cud nad Wisłą.

W tem przekonaniu-wzywamy wszystkich do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

Prezydjum:

Prezes:	Stanisław ks. Lubomirski,
vice-Prezesi:	Franciszek Karpiński, Rajmund Jaworowski, Zygmunt Słomiński, Ks. Wincenty Trojanowski.
Sekretarz:	Stefan Piechocki, zastępca Jan Czempiński.
Skarbnik:	Emil Rauer, zastępca Aleksander Małkowski.

KRONIKA

Łuck. W dniu 7 grudnia J. E. Najdostojniejszy Ks. Biskup A. Szelążek wyjechał do Węgrowa z powodu bardzo niebezpiecznego stanu zdrowia swej matki. Będąc przeziębiony powracał Ekscelencja na Święta Bożego Narodzenia do Łucka. Stan zdrowia jednak Najdostojniejszego Pasterza w drodze tak się pogorszył, że musiał Ks .Biskup zatrzymać się w Warszawie do całkowitego usunięcia ostrej i przewlekłej chrypy. Na nowy rok już mieliśmy szczęście powitać Ekscelencję w Łucku.

— W dniu 12 grudnia odbył się zjazd dziekanów i proboszczów większych miast dla obrad nad wyborami do sejmu i senatu. Obradom przewodniczył Najprzewielebniejszy Ks. Prałat Muraszko.

Na wieczorne zebranie przybył pan Wojewoda Wołyński z panem Wice-Wojewodą, którzy przedstawili sytuację wyborczą na Wołyniu. Wszyscy doszli do tego przekonania, że na Wołyniu może być tylko jedna lista polska i musimy dążyć do zlania społeczeństwa w jedną grupę, bo w przeciwnym razie, ani jednego posła nie wybierzemy — powtórzy się kompromitacja minionych wyborów.

Z powodu zbliżającej się prekonizacji J. E. Księdza Biskupa w imieniu zebranych kapłanów Ks. Prałat Muraszko przesłał Ks. Biskupowi życzenia najdłuższego życia dla dobra naszej diecezji oraz wyrazy współczucia w smutku z powodu ciężkiej choroby matki.

— Dn. 14 grudnia t. j. w dniu rocznicy prekonizacji Najdostojniejszego Pasterza odprawiono na Jego intencję w Katedrze Łuckiej solenną Mszę Św. i odśpiewano „Te Deum“, o czem telegraficznie powiadomił Ks. Biskupa Ks. Prałat Muraszko oraz zapewnił o serdecznych modłach o wszelką pomyślność dla Naszego Pasterza i o powrót do zdrowia Jego Matki.

Jako przedstawiciel Duchowieństwa do Komitetu

Wojew. wyborczego, został wydelegowany przez J. E. Ks. Biskupa Najprzewielebniejszy Ks. Prałat Muraszko, a jego zastępcą — Ks. Kanonik Pierzchała.

— **Życzenia Noworoczne w apartamentach J. E. Ks. Biskupa' Szelążka.** W ostatnim dniu ubiegłego roku w apartamentach J.E. Ks. Biskupa Ordynarjusza zebrało się obecne w mieście duchowieństwo łuckie, by Pasterzowi swemu złożyć życzenia nowcroczne.

Wyrazicielem zgromadzonych był Ks. Oficjał Muraszko, który w przemowie swej podkreślił, że choć się stało utartym zwyczajem na rok przemijający narzekać, a lepszej doli od zbliżającego się oczekiwać, w tym wypadku jednak szablonu tego trzymać się niewolno, bo przecie rok miniony był dla diecezji rokiem szczęśliwym, bo rokiem, w którym otrzymała ona uchwały Synodalne, by je obecnie wprowadzić w życie. To też życzenia mówcy idą w tym kierunku, by Jego Ekscelencja w dobrem zdrowiu i pogodzie ducha mógł się w następnym już roku cieszyć oglądaniem owoców tej swej pracy. Krążą ciągle uporczywe pogłoski, mówił ks. Prałat, że mają Waszą Ekscelencję przenieść na wyższe stanowisko. Daj Boże, by się te pogłoski nie sprawdziły i by Wasza Ekscelencja przez długie jeszcze lata mógł pracować na tym tak trudnym, odpowiedzialnym, wielkiej energji i wielkiej mądrości wzmagającym terenie.

W odpowiedzi swej Najdostojniejszy Pasterz, dziękując za życzenia, któremi serdecznie jest wzruszony, podkreśla, iż każdemu człowiekowi na każdą życia chwilę Bóg daje jakieś specjalne zadanie, że więc tembardziej, kapłani zadań tych nie są pozbawieni. Z pośród zadań wyraźnych na najbliższy rok, mających na celu chwałę Bożą i dobro Kościoła, widzi Jego Ekscelencja przedewszystkiem potrzeby usilnych, ciągłych i skoordynowanych wysiłków, by podczas najbliższych wyborów do sejmu przeprowadzić tam ludzi oddanych a przynajmniej życzliwych Kościołowi.

Ponieważ jednak, chociażby się to nawet i udało, sądząc po tem, co się w Bolszewji czy w Meksyku dzieje, a pamiętając, że i Polska nie jest w zupełnym porządku wobec Boga, trudno mieć pewność, że oczekuje nas stały pokój religijny, ba owszem trzeba się liczyć z możliwością walki z Kościołem i prześladowań, trzeba się więc i samym gotować do ofiar i ducha ofiary budzić w tych, co się do kapłaństwa gotują, byśmy, jeżeli chwila tych ofiar nadejdzie, umieli przez nie przyszły triumf Chrystusowi zgotować.

Tymczasem zaś wykorzystując moment, iż choć ogólnie utracono już wiarę w szybki a masowy powrót wschodu do Kościoła, jednak na naszych terenach częściowo — masowe nawracania się miewają miejsce, trzeba i tę akcję najgorliwiej popierać, by nie opuścić żadnej sposobności przysporzenia dusz Chrystusowi.

A przytem wszystkiem naturalnie musi się o tem pamiętać, że królestwo Boże budują i owoce przynoszą nie poszczególne wysiłki akcji kapłańskiej, ale kapłański duch, cała wewnętrzna świętość kapłana. Czerpiąc pociechę z głębokiego przekonania, iż ich jest właśnie znaczna większość wśród duchowieństwa Diecezji Łuckiej a bezwzględnie wśród całego duchowieństwa łuckiego, oraz zachętę do solidarnej współpracy z Państwem, polegającej nietyle na biernej uległości, ile na skoordynowaniu świadomem swych wysiłków z wysiłkami Pasterza, skoordynowaniu, dopuszczającem wymianę zdań i krępującem przez wyjaśnianie i uświadomianie celów, zamyka Jego Ekscelencja swe dłuższe, głęboko przemyślane i dające wyraźny plan dalszej akcji duszpasterskiej przemówienie. Swobodną pogawędką kończy się pobyt duchowieństwa łuckiego w apartamentach biskupich.

Rozchodzimy się z gotowością na wszystko i z niezłomną wiarą w ostateczne zwycięstwo.

— W bieżącym miesiącu dn. 11 wyjechał J. E. Najdostojniejszy Pasterz wezwany depeszą do Warszawy na sesje w sprawach konkordatowych; powrócił w dniu 21 bm.

W najbliższych dniach możliwy jest ponowny wyjazd Jego Ekscelencji w powyższych sprawach.

Kowel. Kresy się budzą! Dnia 20 listopada r. b. zwołano Zjazd Kobiet do Kowla pod hasłem „Dzień Polki Katoliczki". Celem tego dnia było obudzenie czujności w kobiecie, stojącej na straży domowego ogniska i zwrócenie jej uwagi na niebezpieczeństwo moralne, zagrażające rodzinie, a przez rodzinę — społeczeństwu. Na apel stanęły kobiety ze wszystkich warstw społecznych, zgodnie, pod sztandarem wspólnej idei.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafjalnym, gdzie po skończonej mszy św. przemówił do kobiet Ks. kan. Jarosiewicz, gen. sekretarz kob. Akcji Społecznej. W słowach podniosłych, a prostych przypomniał on misję społeczną kobiety w rodzinie, nawołując do pracy nad wychowaniem przyszłych pokoleń, mających być niezdobytą twierdzą dla wrogów dobra, prawdy i szczęścia społecznego w naszej Ojczyźnie.

Obrady odbywały się w Sali Stowarzyszeń Polskich, wypełnionej po brzegi. Osób było przeszło 60. Na dominującem miejscu w prezydjum obraz M. B. Częstochowskiej, ślicznie ozdobiony, obok sztandaru o barwach narodowych i papieskich.

Otwierając obrady zjazdu, przewodnicząca Komitetu Dnia p. w. Skorupska zwróciła się do kobiet z wezwaniem by wypełniły w swem życiu ślubowania złożone przez Polki u stóp M. Najświętszej w Częstochowie.

P. Doktorowa M. Królewska w pięknem przemówieniu poruszyła potrzebę łączenia się wszystkich

polek w duchu katolickim. Poczem odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Następnie posypały się powitania. Pierwszy witał zjazd w imieniu J. E. Ks. Biskupa Szelążka, sekr. gen. kat. akc. społ. Ks. kan. A. Jarosiewicz, potem p. Starosta Niepokulczyski, prezydent miasta p. Drojanowski, p. Rzeszewski deleg. Org. ośw. i Sokoła, p. Kaczorowski od Senjorów „Odrodzenia“ z Warszawy, wreszcie ostatni Ks. Kanonik Jarosiewicz. Postanowiono po powitaniach wysłać telegram do J. Eks. Ks. Biskupa Szelążka z wyrazami hołdu od kobiet katolickich.

Referat pierwszy na temat „Rodzina w życiu prywatnem“ został wypowiedziany przez p. Kazimierę Mierzejewską, deleg. kat. Związku Polek z Warszawy.

Po ukończeniu referatu nastąpiła przerwa i wspólny obiad delegatek w taniej kuchni „Wołynianka“. O godz. 5-ej rozpoczął się dalszy ciąg obrad. Referat 2-gi na temat „Znaczenie ruchu katol-społecznego i roli w nim kobiety, i młodzieży“ wygłosił p. Kaczorowski, deleg. senjorów „Odrodzenia“ z Warszawy, poczem nastąpiła prześliczna rezolucja, której treścią było przyrzeczenie: „Trwać mocno przy Chrystusie, odnowić w duchu Jego życie rodzin naszych, kształtować serca młodzieży według zasad Kościoła Chrystusowego, chroniąc je od wpływów demoralizujących, wciskających się we wszystkie przejawy życia społecznego pod postacią mody, obrażającej godność kobiety, tańców dzikich, lektury zwyrodniałej itd.“.

Na zakończenie miejscowy zespół „Lutni“ odtworzył kilka pieśni patrjotycznych, które były przyjęte burzą oklasków. Wogóle „Dzień Polki Katoliczki“ był niezwykle podniosły i uroczysty. Przez cały czas obrad panował ścisły kontakt między mówcami, a zespołem słuchającym, w wielu chwilach panowało silne wzruszenie. Widać było, iż zestrzeliły się myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy. Duszą całego zjazdu był niezmordowany i niezwykle pogodny Ksiądz kan. Jarosiewicz, który dźwigając na swych barkach

trudy i ciężary zjazdu, wszędzie zacierał siebie, podnosząc zasługi i prace innych. W swych prześlicznych i niezrównanie prostych przemówieniach porywał słuchaczy, skrzepiał tężyzną własnego ducha, pozostawiając w sercach niezatarte wspomnienia.

Kazimiera Mierzejewska
deleg. Kat. Zw. Polek.

Zdołbunów. Na skutek rozporządzenia Kurji Biskupiej Łuckiej z dnia 10/X 27 r. za Nr. 5333. odbył się w Zdołbunowie dzień Polki Katoliczki.

Porządek dnia był następujący: o godzinie 10-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem wygłoszonem przez ks. Kan. Adolfa Jarosiewicza. O godz. 5 po poł. w sali kina „Lux", przystrojonej i udekorowanej barwami papieskiemi i narodowemi odbyło się plenarne zebranie, za legitymacjami bezpłatnemi.

Zebranie zagaiła przewodnicząca komitetu p. Warecka, zaznajamiając zebranych o celu i ważności dnia Polki Katoliczki, powołując do grona prezydjum p. Marję Gellertową, p. Połońską, p. Wojciechowską, p. Persikową, p. Dieduchową, p. Solarską, poczem nastąpiło krótkie przemówienie ks. Jarosiewicza, który po skończeniu przemówienia proponuje wysłanie depeszy do J. E. Ks. Biskupa z wyrazami hołdu i uczuć katolickich.

Następnie referat wygłosiła p. jen. Knollowa na temat „Obowiązki matki w rodzinie katolickiej.

Kobieta jako żona, matka, obywatelka; p. Knollowa ujęła piękne jej cele i zadania, następnie zaznaczyła, że zawsze, a zwłaszcza w chwili dzisiejszego upadku te trzy hasła „Wiara nadzieja i miłość" winne być dewizą każdej Polki Katoliczki.

Drugi referat wygłosił ks. Kan. Jarosiewicz poruszając „Zadania religijne i społeczne rodziny katolickiej, i o jej wpływie na przyszłość społeczeństwa". poczem chór kościelny odśpiewał kilka pieśni.

Przewodnicząca odczytała uchwalone rezolucje:

1. Prosić o błogosławieństwo Ojca Świętego dla rozpoczynających się prac Polek Katoliczek na Kresach Wschodnich i zapewnić Ojca Św. o miłości naszej do Stolicy Piotrowej.

2. Pasterzowi naszemu Ks. Biskupowi Szelążkowi, złożyć homagium i zapewnienie, że stać będziemy w obronie Kościoła praw jego i duchowieństwa naszego.

3. Łączymy się z całą akcją Ligi Katolickiej w Polsce, przyjmując bez zastrzeżeń wskazówki i zarządzenia J. E. Księdza Ordynarjusza w Łucku.

4. My Polki Katoliczki, biorące udział w pierwszym zebraniu, ślubujemy:

a) Domy nasze utrzymywać w duchu narodowo-religijnym,

b) dzieci nasze wychowywać w zasadach wiary katolickiej,

c) czuwać nad młodzieżą i wszystkimi tymi, którzy podpadają naszym wpływom,

d) zachowywać posty jako pierwszą dyscyplinę duchową,

e) obraz Królowej Polski M. B. Częstochowskiej, będziemy zawieszać w domach naszych, jako dowód czci i oddania naszych rodzin pod jej opiekę,

f) gazety i książki popierać będziemy tylko te, które będą stały na straży ducha religijno-narodowego.

5. Zwalczać będziemy:

a) Prasę gorszącą,

b) widowiska bezwstydne,

c) nieskromne stroje kobiece,

d) pornografję,

e) nowoczesne tańce demoralizujące i obdzierające nasze kobiety z godności i skromności niewieściej,

f) zwalczać będziemy alkoholizm pod hasłem „nie zmuszać do picia“.

W ostatniem przemówieniu przewodnicząca p. Warecka w imieniu Katolickiego Związku Polek i pre-

żydjum składa serdeczne podziękowanie prelegentom oraz zebranym.

Na tem posiedzenie zakończono.

Jadwiga Kulczycka
Sekretarka Kat. Zw. Polek.

Równe. Wkrótce po otrzymaniu polecenia o urządzeniu dnia „Polki Katoliczki“ zwołane zostało zebranie organizacyjne ad hoc Komitetu z pośród Pań miejscowego społeczeństwa.

Na czoło Komitetu powołani zostali Ks. Dziekan Ludwik Syrewicz, P. Wanda, Jasińska i członkowie w ilości 5 osób.

Ustalono:
1. Dzień obchodu na 6 grudnia.
2. Referaty mają wygłosić jedynie Panie.
3. Powiadomić zgodnie z poleceniem Prześw. Kurji Biskupiej prowincję.

Zaproszono na prelegentki znane działaczki na gruncie Odrodzenia PP. Helenę Janczewską i Jadwigę Trzebińską z Lublina. „Dzień“ rozpoczęła uroczysta Msza św. w kościele o godz. 10, podczas której sekretarz Generalny Akc. Społ. JW. Ks. Kan. Jarosiewicz, wygłosił piękne kazanie. Po Mszy św. księża i delegatki z prowincji spędzili kilka godzin z komitetem i prelegentkami na probostwie w celu zapoznania się i nawiązania kontaktu.

Obrady rozpoczęły się o godz. 4 pp. w sali kinowej. Zainteresowanie było ogromne, bo nawet trzeba było, gdy sala została przepełniona, zamknąć drzwi wejściowe.

Powitała zjazd P. Wanda Jasińska, prosząc równocześnie na przewodniczącą JW. P. generałową Knollową. Do stołu prezydjalnego powołane zostały PP. Starościna Moszyńska, Dr. Pisczatowska, Dr. Piotrowska, Ostapowiczowa i Zeljaszowa. Pierwszy zabrał głos JW. Ks. Jarosiewicz, witając zjazd w imieniu J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza. Następnie w imieniu młodzieży

akademickie, Senjoratu „Odrodzenia", serdecznych słów kilka wypowiedziała P. Helena Janczewska.

Pierwszy referat wygłosiła P. J. Trzebińska, która poruszyła bardzo żywotne zagadnienia natury społecznej, pojęte w duchu Chrystusowym i stanowisko kobiety w tej dziedzinie. Gdy burza oklasków, świadcząca dobitnie o harmonji przekonań i uczuć wszystkich zebranych z wywodami prelegentki minęła P. H. Janczewska wygłosiła drugi referat p. t. „Kobieta w rodzinie". Przed oczyma słuchaczek przesuwały się obrazy kobiety-kapłanki ogniska domowego, jej droga ciernista i różane chwile i nieszczęścia rodzinne, gdy ta kapłanka swego stanowiska nie rozumie lub zrozumieć nie chce.

Żadne odczyty i referaty nie wywołały takiego poruszenia uwysłów i serc jak ów dzień. Zebrani głośnymi aplauzami przyjmują tekst depeszy do J. E. Ks. Ordynarjusza na podziękowanie za tak wielkie dzieło, oraz rezolucję w myśl wskazań "Ligi Katolickiej„ poczem staraniem uczniów szkoły handlowej przepięknie wykonane zostały deklamacje chórowe.

Na zakończenie przemówił Ks. Dziekan Syrewicz dziękując za przybycie i zebrani w miłym nastroju się rozeszli.

Jeśli chodzi o ocenę dzieła, „Dzień Polki Katoliczki" z założenia swego nie miał na celu utworzenia jakiejś organizacji stałej. Zebranym paniom przedstawiono szereg ważnych życiowych zagadnień, nad któremi dotąd przechodzono nie zwracając na nie uwagi, a przezto czyniono sobie wielką szkodę. Umysły zostały poruszone, horyzont i zakres wiedzy się rozszerzył — wysiłek tedy zmarnowany nie został. Jeśli się doda, że referaty pobudziły kilka pań do wstąpienia w szeregi pracowniczek społecznych, wynik „Dnia" trzeba uważać za bardzo zadawalniający.

Należy podkreślić szczególną zasługę w urządzeniu podniosłej uroczystości Księdza Dziekana Ludwika Syrewicza, który, pracując w duchu prawdziwej gor-

liwości kapłańskiej, nigdy nie szczędzi swoich sił, gdy chodzi o dzieło zbożne i pożyteczne.

Kostopol. Dzień „Polki Katoliczki“ Proboszcz Kostopolski organizuje na pierwszą połowę lutego b.r.

Włodzimierz. Dzień „Polki Katoliczki“ odbędzie się w maju b. r.

Kowel. Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Szkół Powszechnych w Kowlu urządza 1 lutego opłatek połączony z zabawą towarzyską, 2 lutego odbędzie się zebranie członków miejscowego Koła i delegatów sąsiednich powiatów. Program zebrania: referat Jan Bojanowicz, Psychologja rewolucji; ks. Kanonik Jarosiewicz — Cywilizacja laicka i potrzeba katolickiej organizacji. Projekt budowy domu wypoczynkowego w Maniewiczach.

Wiadomości z Rzymu.

Allokucja Ojca św. na konsystorzu tajnym w dn. 19. XII 1927 r. Tajny konsystorz wyprzedził tego roku jak zwykle publiczny, a Ojciec św. w Swej przemowie mówił na nim o wielkich stratach, jakie św. Kolegjum poniosło w ubiegłym roku przez śmierć siedmiu kardynałów. „Dalszym ciosem, mówił Papież, była rezygnacja kardynała Billot, który powrócił do swego zakonnego życia w Towarzystwie Jezusowem. Rezygnacja jego podawała motywy tak wzniosłe i tak duchowe, że po długim namyśle i po długich modlitwach uważaliśmy przyjęcie jej za swój obowiązek“.

Na publicznym konsystorzu wręczył Ojciec św. nowo kreowanym dostojnikom Kościoła kapelusze kardynalskie. Wspaniała ta ceremonja, jedna z najbardziej majestatycznych ze wszystkich, jakie się odbywają w Watykanie, jest także jedną z najkrótszych.

Wszystko w niej ma swoje jasne znaczenie, od słów, które wypowiada Ojciec św., nakładając kolejno każdemu nowemu kardynałowi, klęczącemu przed nim, kapelusz kardynalski, a skończywszy na samym kapeluszu, o rozmiarach i formie starodawnej, który wydaje się spływać z ramion tego, który go otrzymuje. Tego samego dnia w popołudniowych godzinach, odnoszą nowym kardynałom ich kapelusze, a przy tej sposobności zwykle komentują kardynałowi ich symbolizm w dłuższem przemówieniu.

— **Nowe kanonizacje.** W bieżącym roku ma się odbyć kanonizacja księdza Leona Heinrichs z Denver, który został zamordowany w 1908 roku przez włoskiego anarchistę, w chwili, gdy w kościele św. Izabeli w Denver przy głównym ołtarzu odprawiał Mszę św. Umarł ze słowami przebaczenia dla mordercy.

Szczególne znaczenie miałaby kanonizacja drugiego amerykanina, gdyż przez niego czarna rasa otrzymałaby swojego pierwszego świętego. Byłby nim błogosławiony Martin de Porres, dominikanin. Urodził się on w 1569 roku w Lama; matka jego była murzynką z Parany, syn był do niej zewnętrznie zupełnie podobny. Umarł w 70 roku życia powszechnie uznawany za świętego. Najznakomitsze duchowne i rządowe osobistości niosły trumnę jego do grobu. Proces kanonizacyjny rozpoczął się już w 1668 roku, a Papież Grzegorz XVI doprowadził go do końca w 1836 roku. Od tego czasu modlą się katolicy z Peru i innych południowo-amerykańskich krajów o jego kanonizację.

— **Hojna pomoc Stolicy Apostolskiej dla powodzian amerykańskich.** Znaną jest hojność Stolicy Apostolskiej na ratowanie głodnych i nieszczęśliwych ofiar głodu w Rosji, gdzie komisarzem ofiarności papieskiej był jezuita Walsh z Waszyngtonu, który i obecnie pełni tę funkcję w stosunku do powodzian w dorzeczu Missisipi. Ojciec św. zadeklarował na pomoc dla tych powodzian 100.000 dolarów, wpłacając w tych dniach pierwszą ratę tej sumy w kwocie 25.000 dolarów.

— **Przed 50-letnim jubileuszem kapłaństwa Ojca św.** W dniu 21 grudnia 1929 r. Ojciec św. obchodzić będzie 50-letni jubileusz kapłaństwa. Cały świat katolicki przygotowuje się do uczczenia tej chwili. Centralna Liga Katolicka Włoch wydała z tego powodu manifest, w którym, nawołując katolików włoskich do organizowania odnośnych komitetów diecezjalnych, wskazuje, że członkowie ich winni uczcić Najwyższego Pasterza nietylko modlitwą i okazaniem hołdu, lecz przedewszystkiem współpracą nad rozwojem tych dzieł, które Ojcu św. najbardziej leżą na sercu. Do tych dzieł należą w pierwszej linji troska o seminarja duchowne i domy parafjalne, których dużo jeszcze należy wznieść. Manifest zaznacza, że Ojciec św. przyrzekł ofiarować swą jubileuszową Mszę św. za tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynią się do poparcia drogich Mu dzieł.

— **Układy Konkordatowe z Rumunją.** Układy konkordatu z Rumunją, które po kilkoletnich wahaniach zdawały się dobiegać pomyślnego kresu, weszły znowu w krytyczną fazę: nowe prawo wyznaniowe, przedłożone obradom, zawiera dwie ustawy, których uchwalenie przyniosłoby wielką szkodę dla katolicyzmu. Jeden z artykułów przyjmuje, że osoby przynależne do jakiegoś wyznania, z chwilą wystąpienia z danego Kościoła mogą zabrać odpowiednią część majątku danego Kościoła i oddać ją nowemu Kościołowi, do którego przechodzą: drugi artykuł głosi, że tylko ojciec decyduje o religji dzieci. Nuncjusz Mgr. Dolci interwenjował w tej sprawie u rządu, zaznaczając, że prawo to uniemożliwia zawarcie konkordatu.

— **Dar biskupa japońskiego dla Ojca św.** Nowy biskup japoński Mgr. Nayasaka, z okazji swsgo wyświęcenia na biskupa, ofiarował Ojcu św. wielki obraz, przedstawiający wprowadzenie chrześcijaństwa do Japonji. Obraz jest dziełem znakomitego malarza japońskiego.

— **Ojciec św. zatwierdził nowy rytuał polski.** Ojciec św. zatwierdził nowy rytuał polski, wydany przez Episkopat Polski i drukowany w Katowicach. W dniu 19 grudnia 1927 r. Ks. Kardynał Vico, prefekt św. Kongregacji Obrzędów podpisał dekret aprobacyjny.

— **Ks. Prałat Brzeziewicz w Watykanie.** Ks. Infułat Euzebjusz Brzeziewicz wyjechał do Rzymu i zamieszkał w Watykanie.

Ks. Infułat Brzeziewicz jest proboszczem parafji św. Aleksandra, w której parafjalnym domu mieściła się, zwłaszcza za czasów nuncjusza Papieskiego Mons. Ratti'ego, obecnego Ojca św., Nuncjatura Apostolska.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Arhidiecezja warszawska.

Zjazd Welehradzki z roku bieżącego postanowił, aby w roku 1928 kurs studjów wschodnich odbył się w Polsce. Dnia 29 grudnia r. b. w Warszawie zebrała się Komisja organizacyjna kursu studjów wschodnich, której na jej pracę dnia 20 grudnia r. b. Ojciec św pobłogosławił za pośrednictwem Biskupa Podlaskiego D-ra Henryka Przeździeckiego. Komisja obradowała nad miejscem, czasem i tematami kursu studjów wschodnich i wybrała Komitet wykonawczy. Siedzibę Komitetu jest Biuro Episkopatu Polskiego — *Warszawa, Mokotowska 14*, dokąd we wszystkich sprawach, związanych z kursem studjów wschodnich, należy się zwracać.

Archidiecezja Wileńska.

— J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita wileński otrzymał pismo od J. Em. Kardynała Gasparri'ego, Sekretara Stanu, z podziękowaniem za przesłany z Wilna Ojcu św. medal złoty, jako pamiątkę uroczystości

koronacji cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

— W dn, 20 XII 27, w sali Domu Katolickiego w Wilnie, odbyło się zebranie informacyjne w sprawie Ligi Katolickiej dla duchowieństwa m. Wilna.

Ks. prałat I. Olszański, sekretarz Ligi, wygłosił referat o znaczeniu i zadaniach Ligi Katolickie.

— Dnia 4 stycznia rb. J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Wileński zapowiedział zwołanie Synodu Archidiecezji Wileńskiej na sierpień 1930 r. Prezesem Komisji przygotowawczej został mianowany J. E Ks. Biskup Sufragan Kazimierz Michalkiewicz, Promotor ks. Leon Żebrowski, kanonik Kapituły Metropolitalnej, sekretarzem ks. Jan. Ellert, prof. Seminarjum Metropolitalnego, radcami Komisji Ks. kanonicy Kapituły Karol Lubianiec (jako vice-promotor), Lucjan Chalecki, Adam Sawicki, Antoni Cichoński i kanonicy honorowi ks. Zygmunt Lewicki i ks. Adam Kuleszo.

Diecezja Włocławska.

W dniu 24 XII, 27, o godz. 16-ej, J. E. Ks. Biskup Wł. Krynicki objął rządy diecezji włocławskiej przez przedstawienie, stosownie do wymagań Prawa Kanonicznego, Kapitule Katedralnej Bulli Papieskiej.

W uroczystość Bożego Narodzenia bulla ta odczytana została we wszystkich świątyniach diecezji wraz z listem pasterskim nowego Pasterza.

W bazylice katedralnej we Włocławku J. E. Ks. Biskup, po odczytaniu bulli, wygłosił podniosłe przemówienie.

Diecezja Katowicka.

Z inicjatywy Ligi Katolickiej w Katowicach Radjostacja Katowicka nadaje co niedzielę o godz. 14 odczyty religijne. Dotychczas wygłoszono odczyty: „Cześć św. Patronów polskich“, „Rola Kościoła w rozwiązaniu zagadnienia społecznego“. Prócz tego co

dwa tygodnie są transmitowane nabożeństwa z katedry katowickiej lub poznańskiej.

— Dnia 19 XII, 27, odbyła się w Katowicach Konferencja dziekanów diecezji katowickiej, oraz Kapituły katedralnej, pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Lisieckiego.

Na porządku obrad było przygotowanie przyszłego Synodu diecezjalnego, który — zależnie od ukończenia prac przygotowawczych — ma się odbyć mniej więcej za rok w Katowicach. Potrzeba takiego Synodu okazała się w nowopowstałej diecezji śląskiej palącą.

Nowe prawo kościelne, Konkordat, uchwały Episkopatu Polskiego, oraz nowe zadania duszpasterstwa na polu społecznem, charytatywnem, szkolnem — wyłoniły potrzebę rewizji i ujednostajnienia prawa diecezjalnego.

Na konferencji omawiano jednocześnie sprawę organizacyj diecezjalnych, a zwłaszcza organizacje Mężów i Niewiast katolickich.

Ze świata

Włochy. *W 40-tą rocznicę pielgrzymki św. Teresy od Dzieciątka Jezus do Collseum w Rzymie.* W niedzielę 13 b.m. w 40-tą rocznicę pielgrzymki św. Teresy od Dz. Jezus do Colloseum w Rzymie, na terenie starożytnego cyrku, w miejscu, gdzie św. karmelitanka ucałowała ziemię, zroszoną krwią męczenników ułożono z chryzantemów Jej inicjały. W uroczystości, na którą złożyły się procesja, droga krzyżowa, śpiew „Florete flores“ i kazanie, wziął udział wielki tłum wiernych. W czasie procesji ks. Antoine, generalny wikarjusz Karmelu, niósł relikwje Świętej, któremi następnie pobłogosławił zebranych.

— *Uznanie dla Benedykła XV wobec wojny światowej.* W komentarzu do artykułu hr. Sforzy, byłego mini-

stra spraw zagranicznych Włoch, artykułu drukowanego w paryskiem „L'Esprit International“ pod tytułem „Polityka europejska Stolicy Świętej i jej nowe tendencje“, „Osservatore Romano“ zaznacza, że wywody Sforzy są znakomitem usprawiedliwieniem stanowiska Stolicy św., a w szczególności Benedykta XV wobec stron, walczących w wojnie światowej. „Praca ta — dodaje wspomniany organ watykański — niweczy cały ów systemat fałszywych oświetleń i oszczerczych kłamstw, które zwracały się przeciwko jedynej, moralnej potędze świata wówczas, gdy śmiała ona domagać się położenia kresu bratobójczej walce, rozszerzenia wśród narodów zasad miłosierdzia i zawarcia sprawiedliwego pokoju.

— *Nowe katolickie seminarjum rosyjskie w Rzymie.* Wśród nowych instytutów kościelnych w Rzymie należy wymienić nowe katolickie seminarjum rosyjskie, na którego urządzenie Ojciec św. wyłożył miljon dolarów. Zostało ono wzniesione na dziedzińcu Konwentu św. Antoniego w pobliżu S. Marja Maggiore i obok ukończonego już Seminarjum Lombardzkiego.

— *Oficerom włoskim nie wolno tańczyć charlestona.* Według doniesienia „Popolo di Roma“ włoskie ministerstwo spraw wojskowych zabroniło oficerom tańczyć te egzotyczne tańce, które nie odpowiadają powadze i godności wojskowych. Wśród zakazanych tańców znajdują się charleston i shimmy.

Francja. *Stwierdzenie przez lekarzy nowego cudu w Lourdes.* Lekarze w Lourdes stwierdzili nowe, ze wszechmiar niezwykłe uzdrowienie. Czterdziestosiedmio-letnia nauczycielka z Boulogne-sur-Mer, panna Delot, cierpiała, jak to wielokrotnie skonstatowali lekarze, na raka żołądka. Bardzo daleko posunięta straszna ta choroba uniemożliwiała cierpiącej przyjmowanie pokarmów do tego stopnia, że Delot byłaby skazana na śmierć, gdyby nie zabieg chirurgiczny, polegający na spreparowaniu w końcu żołądka nowego, sztucznego przewodu pokarmowego. Ponieważ jednak rak nie

tylko nie dał się usunąć, ale przerzucił się na inne organy, utrzymanie chorej przy życiu mogło trwać jeszcze co najwyżej jeden rok.

Śmiertelnie chora nauczycielka szukała ostatniego ratunku w Lourdes. Po zanurzeniu chorej w cudownej wodzie roentgenizacja wykazała, że nietylko uzdrowione zostały wszystkie przeżarte przez raka organy, ale i nie można znaleźć śladu po sztucznym przewodzie pokarmowym.

Drugie uzdrowienie spotkało niekatolika, Anglika Tomasza Harrisona, który po ciężkiem zatruciu się dotknięty został całkowitym paraliżem. W czasie powtórnego wniesienia do groty Harrison doznał całkowitego uzdrowienia i mógł odtąd chodzić normalnie o własnych siłach.

— *Polak twórcą nowego pomnika patronki Paryża,* Paryż nie miał dotychczas pomnika swej patronki św. Genowefy, która w 475 r. ocaliła miasto, zwane wówczas Lutecją, od napadów Hunów. Obecnie wyznaczono miejsce na pomnik na nowym moście, który wkrótce ma być wybudowany na Sekwanie. Przed półtora rokiem zarząd mostów i ulic powierzył rzeźbiarzowi Landowskiemu, Polakowi, twórcy potężnej statuy Chrystusa Króla w Rio de Janeiro, wykonanie pomnika ku czci św. Genowefy. Artysta dzieło swe niedawno wykończył, jest ono wspaniałe. Przedstawia św. Genowefę, mającą przed sobą małą dziewczkę, która delikatnie rączkami otacza okręcik, symbol ocalonego przez Świętą miasta Lutecji.

Hiszpanja. *Kardynałowie hiszpańscy na czele katolickiego Towarzystwa radjowego w Hiszpanji.* W celu przeciwstawienia się planowanej monopolizacji przemysłu radjowego w Hiszpanji, monopolizacji, która miała oprzeć się na antyreligijnej do pewnego stopnia podstawie, powołane zostało do życia katolickie Towarzystwo radjowe, zorganizowane przez Luka Sancher Cuesla pod nazwą S.A. Radio-Espana, E. A. J. Towarzystwo posiada własną stację nadawczą. Kardynało-

wie z Toledo i Tarragony, biskupi z Saragossy i Madrytu-Alcala, prezydent centralnego Związku Akcji Katolickiej i wiele innych wybitnych osobistości wspierają nową placówkę ze wszystkich sił. W skład dyrekcji Towarzystwa wchodzi katolicki cenzor, mianowany przez biskupa z diecezji Madryt-Alcala.

Anglja. *11.714 konwersyj angielskich w jednym roku.* Według świeżo opublikowanego przez „Catholic Directory“ sprawozdania, w roku 1926 na łono Kościoła katolickiego powróciło 11.714 osób. Liczba konwertytów w r. 1925 wynosiła 11.948.

Najwięcej konwertytów liczy achidiecezja Ks. Kardynała Prymasa Bourne'a, mianowicie 1489. Znamiennem jest, że nawrócenia zdarzają się po większej części w centrach przemysłowych. Liczba kapłanów wzrosła w ostatnim roku o 35.

Ogólna liczba katolików angielskich wynosi 2.143.305, „Directory“ podaje jednak, że w rzeczywistości jest ona znacznie większa i może sięgać 5-ciu miljonów. Liczba Kościołów wzrosła w ostatnim roku o 50 i wynosi obecnie 2135. Kościół liczy się z poważnym wzrostem powołań kapłańskich. Chrztów odbyło się w 1926 r. 67.710, a więc o 2.000 więcej, aniżeli w r. 1925. Małżeństw zawarto 19.682.

Niemcy. *Wspólna Komunja św. wiernych diecezji strasburskiej na intencję zmarłych kapłanów tej diecezji.* W dniu 16 b.m. po raz pierwszy wogóle, księża diecezji strasburskiej odprawią mszę św. za dusze swych współbraci, zmarłych w ciągu ub. roku. Ojciec św. na prośbę biskupa Strasburga udzielił odpustu zupełnego tym wszystkim wiernym wspomnianej dziecezji, którzy tego dnia przystąpią do Komunji św., ofiarując ją za dusze zmarłych kapłanów. Stowarzyszenia religijne zorganizują w tym dniu wspólne przystąpienie do Stołu Pańskiego. Ci, którzy tego dnia wysłuchają Mszy św., mogą otrzymać 300 dni odpustu.

— *Statystyka uczestników Mszy św. na dworcach kolejowych w Monachjum.* Jak wiadomo, od roku mniej więcej

cej na głównym dworcu w Monachjum odprawia się Msza św. dla katolickich podróżnych. W ciągu tego, niespełna rocznego okresu, wysłuchało Mszy św. 29.743 osoby, a 1734 przyjęły Komunję św.

Wobec tak wydatnych rezultatów pracy duszpasterskiej, władze biskupie zdecydowały, że odtąd księża codziennie odprawiać będą na dworcu cztery Msze św. Organizacja nabożeństw. spoczywa w rękach OO. Jezuitów.

Holandja. *Energiczne zarządzenie.* Biskup Diepen z Herzegenbusch, w Holandji, ogłosił w czasopiśmie „Sint Jansklokken" rozporządzenie, na mocy którego wszyscy katolicy holenderscy będą musieli zlikwidować swe uczestnictwo w radjostowarzyszeniach niekatolickich. Zarządzenie to zostało wywołane-koniecznością obrony przed wzmożoną propagandą wolnomyślicieli za pośrednictwem radja. Katolicy holenderscy mają własną radjową stację nadawczą i abonują „Katolicki Radjo-Przewodnik", stojący na bardzo wysokim poziomie pod względem technicznym.

Z prześladowania w Meksyku.

Stracenie 147 księży katolickich w Meksyku. Wybitny działacz katolicki w Ameryce, członek Catholic Welfare Conference w Waszyngtonie, p. W. Montavon, w mowie swojej na tygodniu społecznym, stwierdził na podstawie danych urzędowych i prywatnych, że w Meksyku stracono za czas prześladowania 147-miu kapłanów katolickich. Ta jedna liczba starczy, by zobrazować trudne warunki życia katolików meksykańskich.

— *Jak za dni Dioklecjana!* Meksykańskie czasopisma niekatolickie, jak n. p. „El Universal" z dn. 24 ub. m., podają dokładne sprawozdania, załączając przytem fotografję, o bohaterskiej śmierci dwóch męczenników za wiarę, braci Pro, księdza z zakonu Jezuitów i brata jego Humberta, młodego inżyniera, skazanych na rozstrzelanie za wierne wykonywanie swych obowiązków religijnych, a posądzonych przewrotnie o udział w zamachu na generała

Obregon'a, przyjaciela i następcę krwawego prezydenta Calles'a.

Ciała obu męczenników zostały złożone w szpitalu wojskowym, skąd miała je zabrać rodzina. W czasie, gdy składano je tam na mary, przyszedł ojciec obu bohaterów, Miguel Pro, siedemdziesięcioletni starzec, w towarzystwie córki (matka zamordowanych umarła przed kilku laty) i kilku przyjaciół. Aparaty fotograficzne utrwaliły boleść ojca. Cierpienie wykrzywiło rysy twarzy starca, ale zapytał głosem spokojnym: „Gdzie są moi synowie? Chcę ich jeszcze raz zobaczyć". Zaprowadzono go do kostnicy. Tu ojciec zobaczył swych synów, leżących na marach; pochylił się ku pokrytym krwią czołom męczenników i złożył na nich pocałunki. Następnie wyjął chustkę i podobnie, jak to niegdyś czynili chrześcijanie w czasie prześladowań rzymskich, umoczył ją ze czcią w soplach krwi, która osiadła na czole kapłana. Córka jego na widok braci nie mogła powstrzymać głośnego łkania. Ale starzec spojrzał na nią poważnie i rzekł spokojnym głosem „Moje dziecko, nie mamy żadnej podstawy do płaczu". Wyprowadził ją następnie z sali i czekał, póki nie zostały ukończone wszystkie przygotowania, związane z wydaniem mu obu ciał.

Te wstrząsające sprawozdanie, które, jak to już zaznaczyliśmy, pochodzi od niekatolickich czasopism, nie wymaga żadnych dodatkowych komentarzy. Setki męczenników złożyły już w Meksyku swe życie za wiarę. Jak zawsze w historji Kościoła, tak i teraz krew tych wyznawców Chrystusa przyczyni się do zwycięstwa Wiary św. w tym biednym, tak bardzo doświadczonym kraju.

— *Cynizm Calles'a.* Zbroczonych krwią niewinnych ofiar, prezydent Calles do licznych swych zbrodni dodaje jeszcze jedną — zbrodnię cynizmu i bezwstydu, każe fotografować egzekucje, „by Papież miał ułatwione zadanie przy kanonizacji" męczenników meksykańskich.

— *Spalenie księdza na stosie.* „Diario del Pase" z Gwadalajary podaje wiadomość o okrutnem pastwieniu się żołdaków meksykańskich nad księdzem, powieszonym i spalonym na stosie, utworzonym z figur kościelnych

i innych przedmiotów, zrabowanych ze świątyni. Księdza schwytano ukrytego w kościele w mieście Eiutla; wyciągnięto go i w okrutny sposób pozbawiono życia. Zginął za wiarę, cierpiąc do ostatka z niezwykłym spokojem.

Ameryka. *Katolicki ksiądz, wysuwany na kapelana senatu amerykańskiego.* Na miejsce zmarłego pastora protestanckiego J. J. Muira, dotychczasowego kapelana senatu w Waszyngtonie, jest obecnie wysuwany asystent kościoła św. Patryka w Waszyngtonie, ks. Franciszek Hurney, który podczas wojny służył kilka lat na stanowisku kapelana wojskowego przy legjonie amerykańskim, dystryktu Columbji.

W związku z tem należy przypomnieć, że senat miał już raz księdza katolickiego na swej kapelanji. Był nim ks. Charlos Pizo, mianowany na to stanowisko w r. 1832.

Obowiązkiem kapelana senatu jest otwieranie posiedzeń izby modlitwą.

Australja. *„Najświętsza Panna a Eucharystja" — oto główny temat Międzynarodowego kongresu Eucharyst. w Australji.* Za główny przedmiot Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Sydney Ojciec św. wybrał temat „Najświętsza Panna — a Eucharystja".

Kongres otwarty będzie w czwartek dn. 6 września rb., a zamknięty uroczystą procesją w niedzielę 9-go tegoż miesiąca. Program przewiduje 13 zgromadzeń międzynarodowych, prócz wielkiej liczby zebrań grup narodowych, których uczestnicy obradować będą w różnych językach, jak angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, włoskim, oraz w najrozmaitszych tubylczych językach wysp Pacyfiku.

W samem Sydney wybudowana będzie własna katolicka radjowa stacja nadawcza. Na wszystkich kościołach całego kontynentu australijskiego wywieszone zostaną wkrótce wielkie afisze o Kongresie, oraz wydana zostanie w olbrymiej ilości egzemplarzy odpowiednia książeczka informacyjna. Dla uczestników Kongresu przewidziane są specjalne karty wstępu i znaczki. Oprócz tego wybity zostanie medal pamiątkowy, na którym z jednej strony będzie

wizerunek Papieża, a z drugiej obrazek, przedstawiający kościół katedralny Najśw. Panny Marji w stolicy Australji. Na pokrycie kosztów katolicy sydnejscy zebrali już pięć tysięcy funtów szterlingów. Z publicznej kwesty spodziewany jest wpływ stu tysięcy funtów.

Japonja. *O poselstwo japońskie przy Stolicy Apostolskiej.* Sprawa utworzenia poselstwa japońskiego przy Watykanie datuje się w kraju Wschodzącego Słońca już od r. 1923. Wówczas to rząd japoński wniósł do parlamentu odpowiedni wniosek, który z powodu gwałtownych wystąpień bonzów, upadł. Nie wyczerpało to jednak sprawy. W chwili obecnej nabiera ona, jak o tem świadczą liczne artykuły w poważnych czasopismach japońskich, szczególniejszego znaczenia, wiążąc się ściśle z zagadnieniem emigracji. Japonja, jak wiadomo, ma nadmiar ludności, która musi odpływać regularnie za granicę. Stany Zjednoczone zniosły emigrację, uchodźcy japońscy udają się więc do łacińskiej, katolickiej Ameryki, a przedewszystkiem do Brazylji. Z tego powodu kwestja przedstawicielstwa przy Stolicy Świętej stała się dziś dla Japonji bardziej palącą, niż kiedykolwiek.

BIBLJOGRAFJA.

W jaki sposób zakładać po wioskach bibljoteki i czytelnie, a zwłaszcza **jak zabrać się do tego,** aby zachęcić wieśniaka do czytania dobrych gazet i książek?

Oto kwestja bardzo ważna. Uwag kilka i praktyczny sposób podaje „Ateneum“ pismo dla kapłanów wychodzące we Włocławku, gdzie O. Konopka (dawny profesor naszego diecezjalnego Seminarjum) a fachowiec w zakresie bibjotekarstwa, podaje swoje uwagi w zeszycie za listopad 1927 roku. Zanim się założy bibljotekę trzeba się zastanowić nad tem dla kogo ona ma służyć? Czy dla ludu, aby nauczyć go czytać i to dobre pisma, zanim przyjdzie wywrotowiec, by go nauczyć czytać złe. Czy dla tych, co chcą

się dalej sami kształcić, czy dla przyjemności tylko jak to zwykle u prowincjonalnej inteligencji.

Odpowiednio do tego wskazuje, jak zabrać się do założenia bibljoteki (nawet nie mając pieniędzy) i jak ją urządzić. Szkoda, że niema odbitek tej rozprawki, bo przydałyby się każdemu księdzu, pracującemu oświatowo.

Wydawnictwa ks. J. Makłowicza.

„Nauka wiary i obyczajów dla niższych oddziałów szkół powszechnych". Lwów. Wyd. IV. Str. 160. Rycin 37. Cena zł. 1.60. W twardej oprawie zł 2.40.

„Mały katechizm". 1927. Wyd. IV. Str. 48. Cena 40 gr.

Powyższe podręczniki napisane według metody „Szkoły życia" są polecone przez Ministerstwo W.R. i O.P. dla uczniów III i IV oddz. szkół powsz. (Rozp. 18 czerwca 1924 r. l. 1911/24) oraz Zjazd XX Prefektów w Lublinie 1925 r.

„Śpiewniczek religijny dla młodzieży szkolnej". Lwów, 1927. Wyd. III. Str. 64. Cena 30 gr.

Śpiewniczek ten zawiera nieszpory, pieśni mszalne i 60 najbardziej znanych w Polsce pieśni kościelnych.

„Przykłady ojczyste do nauki katechizmu". Tom V. Str. 392. Cena 4 zł.

Ostatni ten tom zawiera przykłady narodowe do przykazań i św. Sakramentów. Poprzednie tomy wyczerpane.

„Mały modlitewnik dla młodzieży". Lwów 1927. Str. 64. Cena 30 gr.

„Mały modlitewnik" zastosowany do metody „Szkoły życia" zawiera: porządek dzienny, najpotrzebniejsze modlitwy i nabożeństwa. Nietylko budzi uczucia religijne, ale suggeruje wolę do czynów, do wyrobienia siły charakteru.

„Złote czytanki dla młodzieży". Lwów. 1926. — Cena 30 gr.

Tematy pierwszych 3 wydrukowanych tomików. l. Obowiązek. 2. Ojczyzna. 3. Miłość ku rodzicom. „Złote czytanki" zawierają krótkie **przykłady**, które można zużytkować w kazaniach i pogadankach szkolnych.

„Z humoru religijnego“. Lwów. 1926. Tom I i II. — Cena 30 gr.

Jest to zbiór starych i nowych anegdot z dziedziny duszpasterskiej.

Obraz „W obronie Warszawy“ (Ks. I. Skorupka. Wielki format 1 zł.—mały 20 gr.)

„Do zdrowej wesołości“. Cena 95 gr. Książka oprócz humoru zawiera artykuły o znaczeniu wesołości dla zdrowia i wychowania.

Niektóre z powyższych wydawnictw nadają się **na podarki szkolne na kolędę i na gwiazdkę.**—Zamawiać można w księgarniach lub wprost u autora (w Kołomyi, Małopolska).

Przy 50-ciu egz. 26% opustu—przy 100 egz. $33\frac{1}{3}\%$ czyli, że Modlitewnik, Śpiewnik, Czytanki, Humor, wypadają **po 20 gr.**

Poradnik w sprawie kształcenia się nauczycieli szkół powszechnych, opracowała M. Małachowska na podstawie Rozporządzeń Okólników i Regulaminów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydawnictwo Bibljoteki Biura Centralnego Polskiej Macierzy Szkolnej (cena 1 zł. 50 gr.)

Poradnik zawiera:

1) Ogólne wiadomości o kwalifikacjach nauczycieli szkół powszechnych.

2) Zestawienie w porządku chronologicznym ważniejszych rozporządzeń i okólników Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, odnoszących się do kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

3) Informacje w sprawie programów i regulaminów pierwszego i drugiego egzaminu nauczycielskiego, kursów dla nauczycieli niewykwalifikowanych i kwalifikowanych, Państwowych Wyższych Kursów Nauczycielskich, kursów w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej, Państwowego Instytutu Robót Ręcznych i Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego.

4) Wyczerpującą bibljografję, która uwzględnia litera-

turę pedagogiczną ogólną, metodykę poszczególnych przedmiotów i metodykę pracy społeczno oświatowej.

5) Adresy: Kuratorjów, Seminarjów, Kursów Nauczycielskich, Wyższych Kursów Nauczycielskich, Instytutów, Bibljotek i Towarzystw Oświatowych.

Pożyteczne te wydawnictwo, starannie opracowane, polecamy uwadze nauczycielstwa szkół powszechnych.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

— DRUKARNIA KURJI BISKUPIEJ w ŁUCKU. —